Nr. 84. Dnia 24 marca. Sobota. Dnia 12 (24) marca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Marka i Tymoteusza.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 25 w.	Środa: Syksta III Pap.
Niedziela: Ireneusza Smyr.	Zachód „ „ 6 „ 11.	Zachód „ 4 „ 25 r.	*Wiel.* Czwartek: Cyrylla Dj.
Poniedz.: Ludgiera Biskupa.	Długość dnia godzin 12 „ 6.	Wysokość wody na Wiśle s. 18 c. 1.	*Wiel.* Piątek: Kwiryna M.
Wtorek: Ruperta Biskupa.	Przybyło „ „ 4 „ 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.	*Wiel.* Sobota: Balbiny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Więcysława, jutro Świętoboja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 8 wieczorem.) — Walne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Resursa obywatelska—9 wieczorem.)

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasińskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór muzyczno-deklamacyjny dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)—Wieczór muzyczny dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Carmen", jutro „Lisetta, czyli córka źle strzeżona";—Rozmaitości: dziś „Najnowszy skandal" i „Przygody Jana" (1-szy raz), jutro „Siła złego na jednego", „Pan Benet" i „Przygody Jana";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Farinelli", jutro „Księżna Rinaldini". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8448 kop. $29\frac{1}{2}$. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W środę, d. 9 (21) marca, około godziny 4-ej po południu, JW. naczelnik kraju, jenerał adjutant Hurko, w towarzystwie naczelnika warszawskiego żandarmskiego okręgu, jenerał-lejtnanta Broka, oraz innych osób, raczył przybyć pociągiem nadzwyczajnym kolei nadwiślańskiej na stację Nowogeorgjewsk gdzie oczekiwał komendant fortecy i władze miejscowe. Ze stacji JW. główny naczelnik kraju udał się osobiście przez most kolejowy do spichrza magazynowego i obejrzał uszkodzenia, jakie spowodował wylew Wisły, poczem podjechał do zerwanego mostu wiszącego i wydał polecenie, jak najrychlej rozebrać pozostałe części. Ztąd p. główny naczelnik kraju znowu przez most przejechał do fortecznego brzegu i dotarł do drugiego końca mostu, a następnie o godzinie wpół do 6-ej pociągiem nadzwyczajnym powrócił do Warszawy. Podczas pobytu JW. głównego naczelnika kraju nad brzegami Narwi i Wisły, saperzy rozsadzali za pomocą dynamitu nagromadzony lód na Narwi, powyżej żelaznego mostu kolejowego, oraz zator na Wiśle. (*Warsz. dniew.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* podaje, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę stowarzyszenia spożywczego dla urzędników instytucyj państwowych w Brzezinach, w gub. piotrkowskiej.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odczytane zostało sprawozdanie za r. z. z czynności ochrony VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej, pozostającej pod opieką p. Marji Bauerfeindowej. Opiekunki ochrony, których jest 28, złożyły na utrzymanie zakładu 974 rs., składki roczne zaś, przez opiekunki zebrane, wynosiły 1,132 rs. 71 kop. Koszta utrzymania ochrony wyniosły 2,075 rs. 72 kop., z których na wyżywienie dzieci przypadło 499 rs. 62 kop. Fundusz żelazny ochrony przedstawia sumę 3,421 rs. $47\frac{1}{2}$ kop. Dzieci do ochrony uczęszczało przeciętnie 186. Następnie rozpatrzono rachunki na dostarczone produkta spożywcze, oraz węgiel dla zakładu sierot dziewcząt i zatwierdzono 8 asygnacyj na 1,003 rs. 46 kop.

= Na podanie zarządu miejskiego w sprawie restauracji kościoła św. Andrzeja nastąpiła decyzja, wstrzymująca zarządzenie robót do czasu wynalezienia odpowiednich funduszów. Ze względu jednak, że restauracja kościoła jest naglącą, postanowiono przyjąć projekt rady miejskiej dobroczynności publicznej, która ofiaruje potrzebny na ten cel fundusz z kapitału szpitalnego, tytułem pożyczki, z warunkiem zwrotu sumy z funduszu pokładnego. Odpowiednie podanie zostało już wysłane do władzy wyższej.

= P. prezydent skazał na grzywny 400-tu majstrów, którzy zapłacą ogółem 300 rs. kary za nieposyłanie terminatorów do szkół.

= Obiad składkowy, urządzany przez radców komitetu i dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, naznaczony na d. 25-go b. m. dla opuszczającego swe stanowisko prezesa dyrekcji głównej, nie przyjdzie do skutku z powodu otrzymanej wieści o śmierci brata barona Mengdena. Członkowie Tow. kred. ziemsk. wysłali do Drezna, obecnego miejsca pobytu prezesa, telegram kondolencyjny.

= Odczyt odłożony.

Z powodu przypadającego w niedzielę koncertu kompozytorskiego Zygmunta Noskowskiego, odczyt dra Juljana Ochorowicza „Z historji magnetyzmu" został odłożony.

Odbędzie się on tedy w poniedziałek, d. 26-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem.

Jest to dogodnem dla publiczności, która w ten sposób będzie mogła być na odczycie i na koncercie.

= Koncert Noskowskiego.

Całkowity tekst mickiewiczowskiej „Świtezianki", wydrukowany jest przy programach jutrzejszego koncertu Noskowskiego, wraz z podziałami na chóry i sola.

Ułatwi to znakomicie zrozumienie kompozycji.

Mimo to cena programu nie będzie wyższą od zwykle praktykowanej, wynosić bowiem będzie pięć kopiejek.

O ile nam wiadomo dotąd, na jutrzejszy koncert wybiera się cały nasz świat, ogniskujący w sobie życie umysłowe Warszawy.

Wszyscy ci, którym na sercu leży rozwój naszej muzyki, znajdą się jutro w salach redutowych, aby uczestniczyć pojawieniu się nowego wielkiego dzieła, co, jak wiadomo, rzadko się u nas przytrafia i dla tego do wybitnych wypadków należy.

= Z wystawy muzycznej.

Zbliżający się termin zamknięcia wystawy muzycznej spotęgował napływ publiczności do salonów hr. Raczyńskiej.

Ponieważ wystawa otwartą ma być jeszcze tylko przez dni cztery, zarząd wystawy zamierza od jutra przedłużyć godziny zwiedzania do 9-ej wieczorem.

Dzisiaj, w godzinach popołudniowych, odwiedzi wystawę p. Józef Śliwiński, celem odegrania kilku utworów.

Sprzedażą katalogów i fotografij zajmą się w dniu dzisiejszym w godzinach porannych panie: Stefanja Engelke i Antonina Filebornowa, w popołudniowych zaś panie: Teodozja Adlerówna, Elżbieta Fabjańska i Kazimiera Niemyska.

Deżurować będą w pierwszej zmianie pp. Krogulski, Niedźwiedzki i Turczyński; w drugiej pp. Kirszensztejn, Royer i Wiśniewski.

= Walne zgromadzenie.

Wczorajsze ogólne zgromadzenie doroczne członków Towarzystwa sztuk pięknych odbyło się wśród bezprzykładnej ciszy i jednozgodności.

27)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

Roześmiał się głośno, lecz śmiech jego zagłuszyły wrzaski, dolatujące od strony wsi. Przyspieszył kroku, krzyki i przekleństwa wzmagały się, rosły, olbrzymiały. Zdaleka widać było chylącą się chacinę kumci, obok niej gromadkę ludzi.

— Pewno moja breweryje wyprawia!...

Przestraszony zaczął biedz. Po chwili stanął dla złapania powietrza i słuchał... Wrzawa rosła, wśród niej rozeznał głos żony, lecz jeszcze wyrazów nie mógł rozróżnić.

— Niech się baby wykrzyczą, przyjdę na czas.

Szedł dalej wolno, przystając co parę kroków i nasłuchując.

Krzyczały wójtowa i kumcia, przekleństwa mieszały się, piekielny śmiech wydobywał się i nikł w powodzi wyrazów. Raptem wszystko ucichło, wójtowi serce zabiło ze strachu, biegł jak opętany na ratunek żonie.

— Gdy baby przestając krzyczeć, to już źle!

Zdyszany oparł się o płot, patrzał. Między kumcią a wójtową stanęła Hanuś blada, z zaciśniętemi ustami. Palce jej kurczowo zamknęły się w pięście, gniew dławił ją za gardło, z ciężkością oddychała. Kumy patrzały zaciekawione. Dziewczyna zaczęła powoli tamowanym ze wzruszenia głosem.

— Ja nie potrzebuję waszego chłopaka, chwyćcie go za łeb i ciągnijcie do świdrów. Będzie miał świdry, ale się będzie kąpał w roztopionem sadle. Ja go nie ciągnę, ja go nie wabię do siebie, dla takiego kpa dosyć świdry....niech się ich naje, bo mu za to zapłacą, a odemnie wara!—Słyszysz, stara!—krzyknęła strasznym głosem —wara!... I jak kiej wlezie do mej chaty, to mu siekierą łeb rozwalę, a jak ty piśniesz jeszcze jedno słowo, to cię tak zmaluję pięścią w pysk, że zęby tu, na tej trawie porachujesz.

Postąpiła krok naprzód. Kumcia pochwyciła dziewczynę. W tej chwili wójt pocichu dobiegł i złapał rękami jak w żelazne kleszcze ramiona rozszalałej z gniewu żony.

— Słyszałeś, jak ta szelma twoją babę poniewiera!—wrzasnęła do męża.

— Jeszcze raz parę z gębę wypuść, to ci ja zamknę, aż popamiętasz —rzekł spokojnie wójt, lecz z taką siłą, że kobieta struchlała, zamilkła i jak dziecko posłuszna poszła, prowadzona przez męża do domu. Kumy patrzały za nią i uśmiechały się szydersko. Na placu boju została tryumfująca Hanuś. Otoczyły ją kobiety, kumcia ją po gładkiej twarzy głaskała.

— Uspokój się, moja rybko złocista. Już cię więcej napastować nie będą, ani stara, ani jej synek. Aleś jej powiedziała!...

— Jeszcze nigdy bogaczka nie usłyszała takiej prawdy—dorzuciła Jurkowa.

— Bo nie! Dla takiego, z przeproszeniem, kpa, dosyć świdry. Za świdry będą mu lać w garło samą omastę—dodała gospodyni z sąsiedniej chaty.

Kumy w śmiech, kumcia za niemi. Roześmiała się i Hanuś. Wśród wesołej pogwarki gospodynie się rozeszły, kumcia z Hanusią wróciły do izby.

— A zkądżeś, się moje dziecko, dowiedziała, że wójtowa krzyki wyprawia?

— Rozlegało się po całej wsi.

— Nauczyłaś babę rozumu.

— Jabym jej dała!..

Dziewczyna powtórnie zbladła i pięścią zaczęła wygrażać.

— Moja Hanuś, dajno pokój zemście i gniewom, lepiej trzeba się obejrzeć za drugim chłopakiem.

— Mam ich potąd—pokazała na szyję—Każdy się sprzeda za głupią morgę gruntu.

Kumcia zmiarkowała, że rozdrażnienie dziewczyny jest wielkie, żal zbyt świeży, dla tego zamilkła, odkładając na później naradę.

Po zachodzie słońca, przed samą wieczerzą,

Dziewięćdziesięciu pięciu zgromadzonych uczestników zatwierdziło sprawozdanie Towarzystwa z działalności za rok ubiegły, nie wnosząc żadnych projektów, wobec czego czynność zebrania została ograniczoną do wyborów nowego komitetu.

Obliczenia głosów dopełnili asesorowie zgromadzenia, pp. M. Andrychiewicz, T. Dowgird, J. Gauthier, St. Lentz, M. Plebiński, F. Reinstein, A. Schouppé, J. Skrzyński, L. Wiesiołowski i St. Wolski.

W rezultacie do komitetu zostali wybrani z grona artystów: J. Maszyński (gł. 79), J. Ryszkiewicz (gł. 73), W. Brochocki (gł. 63), Cichocki (gł. 61), H. Marczewski (gł. 65), oraz B. Łaszczyński (gł. 64).

Z grona miłośników sztuki: L. Wrotnowski (gł. 91), M. Józefowicz (gł. 78), H. Sienkiewicz (gł. 57), E. Leo (gł. 78), M. Trębicki (gł. 68) i J. Römer (gł. 55).

Nadto na zastępców obrano pp. Alchimowicza, Gersona i Andrychiewicza.

Członkowie delegacji rachunkowej, pp. Deike, Fuchs i Jaworowski, zostali jednogłośnie obrani i na następną kadencję.

Zgromadzenie, rozpoczęte o godzinie 2-ej, przeciągnęło się do g. 3 i pół po południu.

= 600 rs.

Bazar dobroczynny stanowczo się powiódł...

Do dziś rana rozprzedano już tyle przedmiotów, iż zysk czysty wynosi z górą 600 rs.

Są zaś jeszcze do sprzedania rysunki japońskie Fałata i kilkadziesiąt drobiazgów większej wartości.

Jak przypuszczaliśmy, puhar srebrny odnalazł się. Nabyła go jakaś poczciwa kobiecina, która zapewne na wartości jego się nie poznała, lecz przeczytawszy w *Kurjerze* wiadomość o pomyłce „sklepowej", przybyła do bazaru z kosztownym przedmiotem.

Dziś ostatni dzień bazaru.

Sprzedażą zajmą się panie: Julja Górska, br. Hartingowa, Gabryelowa, Fudakowska i Niemojowska.

= Z wystawy tkackiej.

Sprzedaż przedmiotów na wystawie tkackiej przed zbliżającemi się świętami idzie raźnie.

Niektórzy wystawcy wydają zaraz zakupione przedmioty, a zastępują je innemi.

Nagrody rozdawane będą jeszcze prawdopodobnie przed świętami, natychmiast po wykończeniu dyplomów.

Wczoraj p. Kownacka grała z powodzeniem utwory Liszta i Szopena.

W godzinach wieczornych grał również na fortepjanie młody p. W. B., śpiewał baryton-amator, p. D. Z., uczeń p. Deutschmana, wreszcie na organach grał p. Deutschman.

= Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, siódmej licytacji w lombardzie miejskim z liczby 30-tu zastawów, do sprzedania przeznaczonych, sprzedano tylko 28, pozostałe zaś dwa zaprolongowano przed licytacją; nadto zostały sprzedane dwa fanty, oznaczone nrami: 48,296 i 47,571, które wczoraj nie były notowane.

Sprzedane na wczorajszej licytacji zastawy obciążone były pożyczką 626 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 934 rs. 50 kop.

Następna, ósma licytacja, odbędzie się dopiero w poniedziałek i trwać będzie, jak zwykle, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Wykaz fantów, przeznaczonych na sprzedaż na tej licytacji, podamy jutro.

= Dobre koleżanki.

W dniu onegdajszym odbył się pogrzeb pewnej ubogiej wdowy po urzędniku kolejowym, która z pracy rąk własnych, przy bardzo szczupłej emeryturze, potrafiła wychować czworo dzieci i dać im edukację.

Dwie córeczki znajdują się na jednej z pensyj bez żadnej opłaty, dzięki szlachetności litościwej przełożonej.

Otóż koleżanki dwóch sierot, dowiedziawszy się o śmierci ich matki i braku funduszu na pogrzeb, zebrały między sobą 136 rs., za co biedna wdowa została przyzwoicie pochowaną, a córki mają żałobne sukienki i kapelusze.

Nie koniec jednak na tym objawie koleżeństwa.

Zacne dziewczątka, za zgodą swoich zamożniejszych rodziców, zobowiązały się na rzecz sierot wnosić pewną stałą opłatę.

Przełożona zgodziła się za połowę zwykłej opłaty przyjąć sieroty na pensjonarki.

Starsza z nich w tym roku ukończy nauki i, po złożeniu egzaminu, będzie mogła na siebie i na młodszą o dwa lata siostrzyczkę zapracować.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym przybyli z Nowogieorgiewska saperzy, którzy mieli podjąć rozbijanie lodu na łasze wiślanej.

Czynność ta jednak musiała być wstrzymaną do godziny 7-ej wieczorem, gdyż o tej godzinie miały być gotowe ładunki dynamitowe.

Tymczasem o godz. 2-ej po południu lody ruszyły, a woda podniosła się znacznie.

Jedna z łazienek, wskutek silnego naporu lodów, została złamana.

= Robinsjonada.

Zamieszkały przy rodzicach na Starem Mieście pod nrem 25-ym, jedenastoletni uczeń szkoły prywatnej, Feliks Franczak, wyszedłszy przed kilkoma dniami z domu do szkoły, więcej się nie pokazał.

Napróżno dowiadywano się o losie zaginionego, sądzono z początku, iż malec uległ jakiemuś wypadkowi.

Aliści onegdaj nadszedł list z Czyżewa, objaśniający, że Feliks wyjeżdża do Ameryki i żegna rodziców, czego poprzednio nie mógł dopełnić.

Czy chłopiec daleko zajedzie, niewiadomo, w każdym razie za małoletnim uciekinierem wysłano listy gończe.

= Walka wśród powodzi.

Podczas wylewu Bzury we wsi Sielicze, w powiecie łowickim, między kolonistami wszczęła się kłótnia, a następnie zacięta bójka z powodu odprowadzania wody z jednej osady na drugą.

W bójce brało udział kilkanaście osób, z których wielu było poranionych, a jeden z włościan, Mateusz Staniecki przez Tomasza Głodysza został uderzeniem siekierą w głowę na miejscu zabity.

Nadto kolonistę, Józefa Froncika, w stanie bezprzytomnym z ciężką raną na głowie odwieziono do szpitala w Łowiczu.

= Zbrodnia pod Warszawą.

W tych dniach w osadzie Latowicze za Wisłą spełniono zuchwałą zbrodnię z rabunkiem.

Ofiarą zbrodni padła wdowa, Marja Kublikowa.

Morderca, napadłszy w nocy, zadał jej sześć ciężkich ran w głowę i zabrał kilkaset rubli w walorach.

Poszlakowany o spełnienie zbrodni 19-letni parobek, Franciszek Malet, z decyzji sędziego śledczego został aresztowany.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Pradze Antoni Zeberski, najechany przez wóz roboczy, uległ złamaniu obu nóg.

Na ul. Marszałkowskiej Eleonora Ratasiakowa dyszlem powozu została zranioną dość ciężko w głowę.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Walerjan F., uczeń szkoły technicznej kolei wiedeńskiej strzelał do siebie z rewolweru.

Kula utkwiła w głowie.

Niebezpiecznie rannego F. odwieziono do szpitala.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest wiadomą.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go b. m. wprowadzona została w życie taryfa specjalna na przewóz węgla kamiennego w ładunkach niemniejszych od 610 pudów ze stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej: Sosnowiec, Dąbrowa, Granica i Strzemieszyce do stacyj kolei południowo-zachodnich: Odessa rogatki, Odessa towarowa, Odessa port i Kiszyniew.

— Sesja zgromadzenia szklarzów odbędzie się jutro o godzinie 4-ej po południu, w mieszkaniu zmarłego starszego tegoż zgromadzenia, p. Machniewicza, przy ul. Chłodnej pod № 49-ym.

— Wybory na starszego i podstarszego urzędu starszych warszawskiego zgromadzenia krześlarzy odbędą sie jutro o godzinie 4-ej po południu, w mieszkaniu zmarłego starszego tegoż urzędu, Machniewicza, przy ul. Chłodnej pod № 49-ym.

— Pierwsze ogólne zebranie członków nowozawiązującego się na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej stowarzyszenia spożywczego odbędzie się jutro w biurze wydziału mechanicznego.

— Jutro odbywać się będą znaczniejsze jarmarki: w Czerykowie, w mohylewskiem; w Kijowie targ tygodniowy; w Pawołoczy, powiecie skwirskim; w Pskowie, powiecie latyczowskim; w Starej Sieniawie.

Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na powodzian:

— I. S. kop. 5, dr. Konstanty Bagieński z Mławy rs. 1, G. z Piotrkowa rs. 2, nieprzyjętego przez Z. H. rubla na wspólny powóz A. W. W. Br. rs. 1, A. Ch. i S. Ch. rs. 2, bezimiennie rs. 2, T. Szacman rs. 5, Miecio, Jasio, Mania i rodzice rs. 1 kop. 60, Józef kop. 10, Wandzia, Bronia i Jadzia S. rs. 1, Olimpja i Helena Domaszewskie rs. 2.

— Od uczącej się młodzieży: Lucjana P. kop. 50, Edwarda P. kop. 50, Jana Lan. kop. 15, Jana Tom. kop. 30 i Antoniego Poz. kop. 15, oraz książkę do nabożeństwa w języku francuskim do sprzedania na rzecz powodzian.

— Odwilż 48-godzinna, która nas w połowie tego miesiąca nawiedziła, spowodowała przybór wody na Wiśle niebywały, tak co do jej ilości, jak i co do szybkości podniesienia się poziomu. Daje nam to miarę, czego spodziewać się mamy, gdy przy stałej odwilży wiosennej przypływy większych rzek krajowych, skutkiem topnienia olbrzymich mas śniegu, ruszą. Bądźmy przewidującymi i zdobądźmy się zawczasu na przezorność. Obok pomocy rządowej, potrzebna będzie ofiarność społeczna, która zdobyć się będzie musiała już nie na tysiące, lecz na setki tysięcy rubli, gdyż właściwą klęską dla ziemi naszej nie jest sama powódź i bezpośrednie szkody, przez nią zrządzone, lecz dalsze jej skutki: choroby, głód i nędza ostateczna. Przygotujmy się zatem zawczasu do odpornego spotkania okrutnej zmory. Święta wielkanocne za pasem. Bądźmy w tym roku rozsądni. Proponuję, abyśmy jeden dzień świąt wielkanocnych święcili *wielkim postem dla niedoli*, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze, w miejsce drugiej połowy „święconego", oddali na rzecz powodzian. Udział brać powinno w tej ofierze całe obywatelstwo ziemi naszej. Ponieważ u nas nie masz chyba człowieka, któryby mniej niż rubla wydał na

---

wójt spokojnie lecz ze stanowczością popatrzał na syna. Chłopcu od tych spojrzeń gorąco się zrobiło. Słyszał od ludzi, jako Hanka obiecywała jego matkę, wójtową, lunąć w pysk, że zęby po trawie rachować będzie. Oburzony był na dziewczynę, a skruszony w obec rodziców.

— Wystyrkacz—mówił wójt—groził twej matce, że ją spierze, słyszysz?—dodał cicho głosem, podobnym do ryku.

Wójtowa się zatrzęsła z gniewu i oburzenia.

— *Słycham*— szepnął chłopak.

— A teraz ubieraj się odświętnie.

Grześ w milczeniu zdjął płótniankę, kontent w duchu, że się już skończyło. Matka podała mu czystą koszulę z przewleczoną u kołnierza czerwoną wstążką, ojciec przyniósł z komory nowe buty, granatowe spodnie z czerwonemi lampasami i niebieski oficerski mundur, kupiony na jarmarku. Chłopak się ubierał gorączkowo ze strachu przed ojcem, z wściekłości na Hankę, szukając w swem oburzeniu usprawiedliwienia. Matka zawiązała mu wstążkę, uśmiechnął się. Matka ujęła go za szyję, przycisnęła i pocałowała.

— A bodajby cię kolka sparła—myślała o Guliczce—żeś takie świdry wydała na świat. Nie szkoda to chłopaka? Jakby malowany... Ludzie się będą śmiać, a ta szelma—odnosiło się to do Hanusi—zęby będzie chłopakiem wycierać.

Muzyka za oknami zagrała. Z chaosu piskliwych tonów wydobywał się rodzaj żałosnego marsza. Wójt otworzył okno i zawołał:

— Skocznego!

Wyjął z szafy trzy butelki wina, dwie schował w kieszenie sukmany, trzecią podał chłopcu.

— Matko, idziesz z nami?—zwrócił się do żony łagodnie.

— Lecę, ino się ogarnę, idźcie naprzód, a zaczekajcie na mnie u podwójciego, u swacha.

— Grześ zabierze drużbów po drodze.

— Czekajcie! — zawołała uszczęśliwiona łagodnością męża, posłuszeństwem Grzesia i pomyślnym obrotem rzeczy—Stary wie co robi—szeptała, zawiązując pośpiesznie białą chustkę na głowę—Z Gulichą skończył i wytargował, co mógł. Stary wie, co robi...

Ręce jej drżały z pośpiechu i radości.

Zaledwo księżyc oświecił złotawą łuną czubek lasu, gdy do chaty kumci wpadła zdyszana Jurkowa.

— Wiecie? u Gulichy muzyka, przeseliny Grzesia z Maryną. Wójt częstuje winem, wójtowa rozparta siedzi za stołem. Gulicha zła, ale pono wójt ją wodził do jegomości, a jegomości musi ustąpić.

— Lećmy pod okna—zawołała kumcia.

— Lećmy—powtórzyła Hanuś.

— A cóż ty, dziewczyno, nie płaczesz?—spytała Jurkowa.

— Płakałabym o takiego draba? Będę się śmiać i ochocić, że aż im z zazdrości kolki pod boki powłażą. Lećmy.

I pobiegły. Pod oknami stała gromadka, a w izbie siedziała rozparta wójtowa, obok podwójciego i wójta. Muzyka grała, Grześ przepijał winem do Maryny, dziewczyna, strzelając świdrami, zasłaniając się ręką, upijała po troszku. Dwóch drużbów patrzało nieśmiało, druchny, sprowadzone przez Marynę, szeptały pod piecem.

Wójt prosił gospodynię, aby pozwoliła dzieciom obrócić się parę razy po izbie. Gulicha chmurna, zasępiona, blada ze złości, odpowiedziała kiwnięciem głowy. Muzyka ucięła krakowiaka, Grześ wziął w pół Marynę, drużby druchny, rozpoczął się taniec. Wójtowa w ręce klaskała.

Hanuś w tłumie uczuła uściśnienie ręki, obejrzała się, tuż przy niej stał Antek.

— Cóż, Hanuś, nie żałujesz Grzesia?

— A ty świdrów?—spytała dziewczyna.

— Przecieżem nie głupi.

— To i ja nie głupia.

Zamilkli oboje, patrząc do wnętrza izby. Antek zapomniał wypuścić ręki Hanusi ze swej dłoni, Hanuś wysunąć jej. W izbie Grześ w ułańskim mundurze przytupywał, starając się trzymać prosto, jak żołnierz. Maryna wzruszona i zalękniona, odurzona winem i niespodziewaną zmianą losu, obracała się jak marjonetka obok wyprostowanego, z wysuniętym naprzód brzuchem chłopaka. (*D. c. n.*)

święcone, nie licząc tych, którzy na to wydają od 3—30 i 300 rs., przeto przy ludności rdzennie słowiańskiej w Król. Polskiem, zebraćby można od 1 do 4 miljonów rubli bądź w pieniądzach, bądź w naturze. Odezwę niniejszą powtórzyć powinny wszystkie dzienniki od Karpat do Bałtyku, a ziemie ich pójść za naszym przykładem. Przepisy, jak najmniejszymi zasobami największą zwalczyć ilość niedoli, podam do ogólnej wiadomości po przyjęciu niniejszej odezwy przez dziennikarstwo i zorganizowaniu się gron ratunkowych, pod okiem i za pozwoleniem władzy.—Bojarowo, d. 20 marca 1888-go r.

Moes-Oskragiełło.

— Od lat już wielu przy zbliżających się świętach Zmartwychwstania Pańskiego dobroczynni mieszkańcy tutejszego miasta, a nawet i odleglejszych okolic, składają ofiary dla zakładu paralityków, ażeby chociaż cokolwiek uroczystość tę osłodzić nieszczęśliwym, dopomagając zarządowi zakładu do urządzenia skromnego dla nich święconego. I w tym roku miłosierdzie publiczne nie zapomni o przybytku nędzy. Dary w naturze przyjmowane są w zakładzie paralityków, ulica Nowowiejska nr. 32, w pieniądzach zaś w redakcji *Kroniki rodzinnej*, ulica Mazowiecka nr. 10.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

F. S. z Czerniakowskiej rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

R. i C. rs. 2—N. M. rs. 1—A. C. kop. 20 — P. M. na święta rs. 3—W. i H. kop. 15.

Dla panienki kaleki na buciki ortopedyczne.

Józef kop. 20.

— Marja Kaute złożyła dla biednego ucznia cyrkiel, Zadacznik Malinina i Burenina, oraz tornister.

— Rs. 5 dla najbiedniejszych przesyłam z intencją, aby mnie Bóg uchronił na przyszłość od podobnej przykrości, jaka mnie spotkała na zabawie w dzień św. Józefa w K., ze strony młodego, inteligentnego i podobno dobrze wychowanego (?) człowieka! *J. P.*

Nekrologja.

† Ś. p. Anastazja z Czarnomskich **Oklęcka**, żona majstra szewckiego, zakończyła życie w dniu 22-im marca 1888 roku. Pogrzeb nastąpi z kaplicy szpitala wolskiego w dniu 24-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, na który pozostały mąż zaprasza przyjaciół i znajomych. —980

† W dniu 8-ym marca r. b. w mieście Rawie zmarła ś. p. Anna Julja **Krupska,** żona nauczyciela b. szkoły powiatowej.

Licznie zebrani na wyprowadzenie i pogrzeb znajomi i przyjaciele rodziny oddali hołd uczciwości, pracowitości i poświęceniu zmarłej, cnotom, któremi przez całe swe 72-letnie życie jaśniała.

Cześć jej pamięci! —964—

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Orla wyrządziła znaczne szkody. Kry zburzyły kilka mostów. Pomiędzy wsiami Drogi a Sowy droga jest nie do przebycia; również przy Sworowie wskutek nagromadzenia się lodów trzeba daleko kołować, aby się dostać do sąsiednich wiosek. Pod Sowami zburzyły kry most, tak, iż trzeba było tymczasowo nowy postawić, ale i ten wystawiony jest na wielkie niebezpieczeństwo. Pomiędzy Zaorlem a Szkaradowem leżą na polach ogromne stosy lodu, które nie spłynęły.

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Mimo zaprzeczeń, jest rzeczą pewną, iż rząd zażąda bardzo znacznych kredytów wojennych od delegacyj. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *Correspondance de l'Est* donosi z Belgradu, że wiadomość o rychłym powrocie królowej Natalji jest fałszywą. Skupczyna otwartą zostanie w miejsce mowy tronowej ukazem królewskim, odczytanym przez prezesa ministrów, Gruicza. Deputowani radykalni i liberalni odbywają schadzki, celem pogodzenia się; towarzyszy im Risticz. Na ostatniem zebraniu wygłosił on mowę, wykazującą potrzebę jedności w obliczu wypadków, które się zbliżają. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Correspondance de l'Est* donosi z Sofji: Wszystkie doniesienia nakazują spodziewać się rychłego przewrotu. Nawet biuletyny polityczne dzienników półurzędowych są mniej pewne siebie i okazują znaczące zaniepokojenie co do dalszych widoków utrzymania się na tronie ks. Ferdynanda. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Posiedzenia rady państwa odroczone zostały do d. 10-go kwietnia.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pokoje cesarza Wilhelma, które dotąd były opieczętowane, zostały dzisiaj przez ministerjum dworu otwarte.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *National Zeitung* donosi, że testament cesarza Wilhelma pochodzi z początków ósmego dziesięciolecia. Został on sporządzony przeważnie na korzyść ks. Henryka (młodszego syna dzisiejszego cesarza; *przyp. red.*). Doba powstania testamentu usuwa prawdopodobieństwo przypuszczeń, aby posiadał on charakter polityczny.

Berlin 23 go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Następca tronu złożył wczoraj wizytę bawiącemu tu dotąd Wielkiemu Księciu Michałowi i odprowadził Go na dworzec kolei żelaznej. (*Aj. póln.*)

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*)— Stan cesarza był dzisiaj zadawalniający. Noc przeszła dobrze. Cesarz wstał o godzinie wpół do dziewiątej, odbierał raporta, następnie przechadzał się w oranżerji i przyjmował ministerjum państwa.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz odmówił ze względów zdrowia przyjęcia prezydjów obu izb sejmu pruskiego.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza dekret cesarski, który poleca następcy tronu załatwianie tych spraw państwowych, które zostaną mu przez cesarza wydzielone. Następca tronu będzie podpisywał w imieniu cesarza. Każdorazowego rozkazu osobnego w tym celu nie potrzeba.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Całe ministerjum państwa otrzymało rozkaz stawienia się dziś w południe w Charlottenburgu, gdzie odbyło się pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem cesarza. Najwyższy rozkaz do następcy tronu z d. 21-go b. m., wyraża życzenie, aby tenże zapoznał się ze sprawami państwa przez osobisty w nich udział. Dlatego będzie on zajmował się opracowaniem i załatwianiem tych spraw, które cesarz mu wskaże, i może podpisywać się imieniem cesarza bez osobnego upoważnienia.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przerwy na kolejach wschodnich prawie zupełnie usunięte.

Clermont-Ferrand 23-go marca. (*Tel. Aj. póln*). — Jen. Boulanger wyjechał dzisiaj rano do Paryża. Zebrany na dworcu niemal pięciotysiączny tłum zrobił mu owację, wołając: Niech żyje Boulanger!

Lizbona 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przyczyną pożaru teatru w Oporto było niezamknięcie płomieni gazowych na galerjach. Majtkowie, obecni na przedstawieniu, nożami mordowali tłoczących się, torując sobie drogę.

Sofja 23-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Księżna Klementyna wyjechała ztąd rano przez Pirot do Francji. Książę Ferdynand koburski i ministrowie towarzyszyli jej do granicy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Giełda była dziś również spokojną i mało ożywioną, zakończyła zaś obrady dążnością względnie dobrą. Ruble kasowe o drobnostkę niżej, a końcomiesięczne bez zmiany. Weksle na Warszawę i na Petersburg o 10 do 40 fen. wyżej. Pożyczka wschodnia w zaniedbaniu, straciła 20 kop., listy zastawne natomiast w poszukiwaniu zyskały 10 kop. Listy likwidacyjne i listy zastawne russkie utrzymały kursa wczorajsze. Lepiej notowano kupony celne, obie pożyczki premjowe russkie i akcje banku handlowego. Akcje banku dyskontowego gorzej. Akcje kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej podniosły się o $^{3}/_{10}$ %, a kredytówki austrjackie o tyleż. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 23-go marca (*notowania urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	166.20	Akcje d.ż.war.-wied.	130.—
Weksle na Warszawę	165 95	Akcje kredytowe	138.70
Wek. na Peters. krótk.	165 50	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	164.50	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	166 25	Żyto w tow. gotow.	120 75
Wschodnia poż. II em.	49 70	Żyto na wiosnę	124.50
Listy zast. serji I-ej	51 30		

Kursa z d. 22-go marca: 166 30, 165 80, 165 40, 164.10, 166.25, 49 90, 51.20, 129.70, 138 40, 120 25, 124 25.

Petersburg 23-go marca. — Weksle na Londyn 122.25, Pożyczka premjowa I-ej emisji 265 — Pożyczka premjowa II-ej emisji 243½.—Półimperjały 9.72.

Ceny zboża z dnia 23-go marca 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 109—113, średnia 104—108, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 63—65, średnie 60—62, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 66—72, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* ———; ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. ———.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 23-go marca 1888 roku). — Pomimo dnia piątkowego, dla obrotów zbożowych zwykle nie pomyślnego, popyt w dniu dzisiejszym był dosyć ożywiony. Usposobienie mocne, ceny zwyżkowe. Żyto poszukiwane, zwłaszcza wyborowe gatunki polskiego ziarna, płacono za nie 64 i pół do 66 kop., średnie kupowano po 62 i pół do 64, ordynarne po 59—61 kop. Ceny owsa stałe, tendencja mocna, wyborowe gatunki kupowano po 70—74 kop., średnie po 62 68 kop., ordynarne po 56—59 kop. Groch spokojnie. Gryka mocno, po 78—88 kop. Z Cesarstwa nadchodzą wiadomości, że zapasy kartofli w wielu miejscowościach uległy zepsuciu, a wskutek tego na kaszę jaglaną popyt wzmaga się i ceny idą w górę. Dziś sprzedano jeden wagon wyborowej po 108 i dwa wagony średniej po 98 kop. Za bardzo piękny towar można osiągnąć po po 112.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Bercie N.*— Przed użyciem, jakeśmy to już w samej wskazówce zaznaczyli, koniecznem jest zlanie terpentyny. Działania słońca przez postawienie przy piecu zastąpić nie można, nietyle bowiem chodzi tu o ciepło, ile o działanie światła słonecznego, które głównie wpływa w danym razie na utlenienie wody.

— *Panu R. S.*—Na 17 pytań (!) odpowiedzieć możemy tylko ustnie w redakcji, między 12—2, lub 6—8.

— *Panom A. L., X. A. Z. i Mich.*— Wypożyczalnie istnieją przy księgarni Hoesicka, oraz Gustawa Lewiego. Abonament na warunkach zależnych od umowy we wszystkich składach nut muzycznych.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Mławy		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	3 10 po poł.	2 34 po poł.

W Y K A Z

Numerów Listów Likwidacyjnych 4°|o Królestwa Polskiego, w d. 18, 19 i 20 Lutego (1, 2 i 3 Marca) 1888 r. wylosowanych, które od dnia 20 Maja (1 Czerwca) tegoż roku do spłacenia przypadają.

Po Rs. 1000:

72	995	1605	2438	2830	3575	4164	4551	5054	6682	7464	7937	8304	8982	9599	10153	10984	11493	12226	13008	13739	14282	15049	15715	16196	16779	17436	18603	19393	20245	21084	21985
283	1041	763	490	831	610	236	700	129	805	512	943	**363	9019	603	225	11099	604	294	39	751	349	114	838	229	905	709	685	505	322	438	22034
348	81	852	518	846	721	246	747	481	863	632	8055	397	44	612	251	208	634	385	201	804	513	456	869	412	923	865	825	572	480	463	114
413	138	941	549	874	781	268	813	687	928	637	91	509	77	734	262	234	658	503	239	14032	594	518	894	450	17003	894	953	785	516	492	183
424	172	946	583	875	864	309	850	911	977	672	98	572	208	766	317	265	703	646	250	91	624	655	16087	455	229	18084	19062	20019	564	554	314
521	191	998	587	3334	885	392	912	6255	986	746	185	615	361	800	522	285	705	810	541	107	786	679	130	564	249	140	98	130	661	592	332
562	280	2183	681	474	887	491	934	474	998	772	194	815	451	993	666	413	838	816	590	186	828	691	160	695	370	295	238	188	719	762	344
588	460	262	2733	488	983	515	996	640	7008	855	255	870	490	10025	853	460	12175	881	613	220	927	700	164	698	389	422	249	216	980	821	351
930	566	280	777	491	4154	517	5009	641	303	914	273	936	9592	94	10944	480	202	991	671	224	965										458

Po Rs. 500:

42	991	2265	3371	4021	5023	5614	6618	7220	7679	8657	9231	10159	10962	12220	13025	14109	15092	15910	17203	18023	18844	19668	20633	21567	22696	23690	25224	26051	27089	27630	28482	29512
61	1209	2367	427	83	35	757	716	221	699	728	371	203	11106	226	62	198	101	16022	270	43	19130	742	741	673	740	801	237	68	141	636	501	618
127	217	406	435	161	37	863	734	302	731	740	434	208	162	320	89	315	110	95	331	62	148	749	838	705	967	24019	297	154	317	750	572	683
287	376	487	558	240	124	955	777	305	736	791	452	215	167	401	106	447	121	183	354	98	167	753	848	870	23006	83	302	230	326	906	637	700
340	489	493	604	292	228	6144	822	307	887	842	711	281	271	455	126	632	222	318	397	400	209	810	988	971	52	123	333	472	382	915	656	712
344	666	619	614	398	323	190	857	318	907	852	915	370	273	480	141	714	283	614	481	420	227	851	21011	975	207	127	369	632	443	929	705	734
598	747	837	631	498	330	208	858	349	8072	942	930	384	308	497	332	779	318	698	559	423	296	924	132	22087	305	180	585	778	453	28047	952	749
602	851	936	783	543	424	331	902	412	190	9072	939	394	499	614	362	806	339	865	618	529	309	20136	248	226	331	279	648	786	464	53	955	755
612	906	973	802	611	512	356	965	514	338	98	10075	434	551	643	445	813	498	929	701	590	313	465	368	322	344	573	838	27005	516	87	29047	29881
717	953	3032	853	620	574	369	984	599	376	124	84	508	832	759	530	871	691	998	791	660	353	480	423	459	419	834	854	44	523	335	233	
957	2106	116	903	650	582	372	7055	613	401	152	110	553	848	778	649	999	778	17109	831	664	422	544	480	508	472	909	941	48	587	341	356	
959	167	143	4000	977	612	564	219	622	450	188	144	558	862	13006	662	15082	900	124	865	837	448	609	511	561	678	25151	977	80	620	479	438	

Po Rs. 250:

135	1733	4380	5389	6738	8179	9375	10614	12325	13546	14616	16111	17542	18608	19784	21056	22721	24450	26055	28047	29387	30666	32179	33115	35043	36516	37809	39369	40576	42300	43780	45274
152	850	501	442	751	214	515	719	349	571	696	117	629	616	844	74	23115	552	144	110	396	979	192	129	87	548	964	370	612	390	819	319
321	2104	642	460	780	237	568	729	365	652	724	124	670	652	881	84	159	662	191	314	432	31045	209	172	206	614	991	374	784	401	943	352
384	186	695	649	876	264	616	926	548	671	788	260	727	879	20020	164	197	685	216	418	455	296	234	224	234	636	38066	660	827	416	44066	380
525	448	714	732	7019	303	672	11072	638	831	823	380	810	929	77	188	203	717	416	435	476	333	251	503	239	665	191	662	995	552	67	418
540	486	825	782	108	459	686	91	703	838	940	665	826	954	103	232	257	788	479	479	500	358	267	861	450	678	371	817	41039	868	123	616
605	552	869	831	135	491	712	254	734	925	971	707	834	19080	167	286	313	911	669	516	567	388	291	877	490	703	374	830	152	944	224	686
632	799	894	914	173	523	745	295	759	933	977	712	844	91	230	319	420	981	751	585	638	401	304	892	735	733	393	870	162	43013	377	784
680	807	968	6059	185	756	764	481	835	14019	15177	750	860	163	277	583	486	25053	851	624	743	414	313	34080	842	761	405	871	296	37	401	845
735	834	973	78	328	766	778	565	13050	167	478	814	18015	209	303	711	546	124	27250	684	845	553	374	81	916	822	466	908	380	77	433	946
760	877	5084	221	451	941	801	610	63	202	549	899	136	214	397	821	598	240	316	963	870	607	427	323	959	882	475	958	608	128	446	46082
1245	948	199	297	473	949	870	697	130	235	652	17167	241	267	403	918	621	387	416	29035	887	719	475	342	998	37003	603	40102	667	144	458	98
269	965	209	301	478	954	913	726	173	284	777	177	307	293	482	22125	764	434	457	59	892	926	513	347	36024	16	664	111	916	193	607	159
273	3163	302	358	702	9117	10007	919	230	289	845	179	392	316	643	249	829	629	614	62	931	967	706	515	186	116	907	287	936	209	673	233
294	343	311	360	758	149	17	922	383	318	868	273	406	488	742	476	898	667	672	72	30080	980	811	528	250	607	924	301	42111	230	744	262
427	396	347	486	802	154	214	944	398	374	953	331	474	498	866	540	933	676	686	91	417	985	818	735	255	637	39063	383	179	339	801	346
530	559	353	614	842	177	280	948	403	390	980	359	502	680	905	575	24082	786	774	166	432	32083	915	917	267	649	166	449	190	361	802	389
649	657	370	625	930	299	424	12095	441	432	16016	403	528	687	21005	629	205	893	849	327	466	95	33000	924	364	652	227	469	230	531	895	525
677	4073	375	701	945	314	486	167	528	499	84	505	582	726	54	684	435	26018	877	386	637	122	33	969	490	697	232	553	289	709	45239	539

46551 46559 46619 46791 46827 47022 47051 47108 47144 47159 47161 47198 47214 47239 47281 47319 47501 47511 47612 47613 47690 47696 47763 47788 47938 48080 48182
48361 48371 48449 48489 48496 48547 48551 48728 48771 48804 48870 48879 48884

Po Rs. 100:

38	4541	9211	14320	19131	24847	29501	35975	41102	46899	51812	56591	61639	65652	70320	75169	79606	83645	87799	92669	97977	105041	109889	115737	119681	125541	129427	133268	138458
84	654	345	362	294	944	539	36015	107	47201	823	601	767	803	347	316	663	850	88070	828	98179	391	896	739	636	712	486	295	534
187	713	389	393	316	950	604	53	137	263	877	653	778	911	367	318	748	84201	105	832	340	434	899	756	934	797	576	400	677
198	5077	439	497	415	25218	989	62	142	297	899	938	794	976	369	333	756	285	107	891	375	507	966	872	980	813	681	541	956
314	87	503	585	484	395	30137	161	218	309	924	57058	835	66004	403	357	783	398	140	912	426	735	110093	927	120046	944	722	589	139031
335	161	691	634	502	420	277	185	353	471	52035	63	867	35	454	512	909	400	321	997	478	776	133	983	94	994	761	601	109
418	205	722	767	709	601	418	373	438	603	88	232	927	68	489	647	996	438	413	93106	536	106137	192	116127	139	999	842	634	132
487	212	913	793	870	652	424	427	550	724	167	236	62253	175	516	768	80137	566	416	183	677	147	193	145	182	126103	844	703	164
681	353	922	822	903	670	433	788	586	783	200	243	345	205	542	827	190	581	569	244	874	343	204	218	234	192	933	720	290
817	362	937	947	940	754	464	802	630	833	443	293	355	235	557	968	201	646	702	388	916	370	224	242	254	307	940	847	343
914	586	959	15079	998	812	475	813	666	913	457	388	381	243	603	76103	220	668	738	618	99063	372	231	353	306	453	962	900	419
947	852	981	114	20116	820	476	835	695	989	489	436	424	279	741	131	256	676	795	700	97	394	367	392	313	504	130051	955	585
949	876	10044	158	153	858	663	921	869	48007	750	559	501	358	754	200	407	858	872	766	142	447	399	474	335	598	141	134000	620
1252	886	79	178	493	26071	832	981	938	173	793	621	517	409	850	251	421	85100	908	828	400	638	469	494	386	617	159	86	638
377	144	186	243	629	179	31222	37047	42038	255	852	665	536	593	879	258	481	148	965	911	428	703	487	593	557	647	212	153	661
427	6212	234	380	21293	232	273	212	222	427	863	889	684	613	925	289	527	208	89043	991	466	787	593	596	561	702	249	210	688
676	304	467	431	467	242	315	375	229	488	879	902	767	644	71029	348	549	256	132	94042	761	806	625	598	598	760	609	317	790
688	623	631	438	566	267	417	426	245	634	53044	920	787	735	117	430	686	258	450	217	834	841	653	688	717	957	610	485	791
855	666	774	658	598	316	577	928	266	685	77	58000	815	764	119	439	702	280	483	219	898	886	664	707	730	969	874	513	890
887	681	832	704	600	324	582	962	282	689	116	59	63036	784	150	637	795	299	515	287	955	920	690	792	814	982	956	582	919
986	720	866	716	643	329	609	38083	386	750	236	93	104	802	344	687	980	361	624	524	100099	926	791	873	825	983	131006	698	930
2307	811	949	911	673	635	677	183	410	774	275	285	139	971	391	717	81049	472	840	583	225	972	858	988	868	127062	25	788	984
472	938	11014	936	748	641	734	300	514	887	390	379	187	67021	791	738	111	479	868	687	329	107026	950	117472	943	147	32	872	140017
528	948	234	16052	906	682	803	304	571	929	516	401	222	231	72002	77143	213	533	960	696	618	91	111299	686	121054	166	42	135296	39
558	7065	291	206	921	702	808	345	668	49096	586	552	229	363	61	145	244	644	962	781	717	112	371	689	706	171	135	650	111
607	260	401	239	926	756	823	553	686	194	791	810	232	369	146	193	468	678	970	794	718	264	529	690	860	302	161	810	136
693	301	506	324	983	870	938	582	783	197	895	904	283	468	178	244	536	736	90036	867	741	293	709	873	905	327	236	844	206
809	357	549	340	989	890	32011	675	835	202	54009	932	323	472	256	282	632	820	57	968	101113	312	784	903	980	332	242	848	318
829	375	559	350	22014	27035	134	897	43070	247	35	59271	331	949	313	412	634	835	103	999	233	387	112035	927	122023	348	282	136003	371
836	423	727	450	88	84	143	922	121	267	103	285	455	68037	372	441	638	856	134	95120	243	429	36	118019	242	369	351	15	432
922	435	847	461	470	167	247	927	137	440	109	572	620	55	394	444	715	874	240	146	291	522	153	22	266	386	353	23	534
3035	482	863	530	478	229	464	965	184	485	206	591	628	83	396	492	772	926	297	159	458	726	226	33	272	595	369	44	696
50	606	12010	710	485	298	469	39039	394	568	207	595	649	141	417	493	945	86061	466	253	563	750	523	76	529	638	487	72	711
236	636	173	728	497	299	897	341	550	581	216	645	722	244	452	616	82010	80	482	477	906	854	529	125	546	663	659	227	733
256	647	179	775	613	311	974	352	688	646	373	804	918	285	530	696	16	142	573	677	102027	982	575	137	562	693	753	384	779
297	654	244	17022	743	483	33583	546	714	685	643	822	960	392	612	762	131	157	693	705	33	108057	700	164	920	783	888	537	806
330	672	261	111	871	654	633	661	844	781	769	845	982	504	751	953	148	246	701	706	184	89	113152	311	123008	802	925	696	858
381	725	332	187	879	720	706	788	44041	911	776	876	64125	520	787	78124	150	344	731	876	676	126	181	323	107	812	132152	763	978
392	854	570	190	23104	735	744	837	59	50142	814	999	178	574	834	212	409	414	746	898	103056	152	288	374	163	813	173	840	141035
396	7876	634	283	225	940	867	841	184	174	815	60077	407	599	867	238	437	434	764	972	78	224	562	399	326	128041	178	991	90
398	883	648	297	268	28013	34008	920	345	210	890	288	427	830	870	314	460	536	810	983	304	357	862	464	417	219	186	137048	92
455	8037	850	315	278	61	190	40044	500	224	55162	307	442	882	889	355	476	542	845	96062	456	403	114055	515	428	325	212	65	143
561	117	883	440	303	432	236	99	525	250	244	430	447	910	964	562	580	555	897	64	684	587	63	620	615	352	224	153	179
579	174	13018	466	320	437	369	109	558	318	380	488	496	69099	73028	643	625	787	91030	198	747	661	66	640	650	402	227	166	187
642	196	21	506	365	438	615	139	963	368	406	599	529	248	55	836	837	800	45	307	759	686	258	774	659	415	271	417	247
734	215	43	659	381	497	702	252	45125	482	602	668	541	289	277	878	940	868	453	492	834	745	353	826	721	485	277	525	328
783	230	64	716	469	518	791	337	250	666	627	729	643	383	580	882	83038	87010	509	939	858	814	455	920	758	594	280	691	438
819	234	263	850	721	614	877	361	384	978	705	759	708	426	613	929	201	59	529	97027	913	939	485	984	124049	729	458	963	505
847	358	316	896	765	696	924	458	417	51067	766	918	975	482	636	79010	302	167	542	104	921	109040	534	985	152	736	488	965	546
869	370	441	18127	896	725	35128	571	561	71	798	935	65099	526	728	28	415	190	729	109	104058	285	568	119020	331	786	608	138002	608
893	502	478	217	24016	764	197	595	814	94	836	995	153	535	74013	50	450	305	735	131	70	293	703	44	402	864	638	24	638
4103	524	607	238	109	877	349	659	841	160	891	61009	166	536	161	137	471	344	92044	150	125	340	784	69	419	916	755	35	659
178	542	725	417	326	905	449	794	910	174	968	65	202	664	198	159	514	605	195	259	159	435	115056	84	481	947	756	95	660
193	725	784	517	456	982	472	807	46097	212	56027	*139	328	741	236	192	537	637	266	285	300	468	59	149	750	129010	823	124	717
194	800	816	551	714	29085	496	854	123	247	67	167	335	797	428	357	543	638	447	360	315	471	203	259	889	34	869	150	
197	819	983	746	749	92	584	910	533	249	256	236	470	803	509	367	548	640	455	752	410	624	235	263	125082	119	885	189	
288	925	14019	866	762	151	675	925	549	403	325	379	519	860	753	426	565	674	484	763	482	644	251	396	119	193	133003	217	
300	9048	90	902	796	192	683	940	589	549	449	401	525	70003	762	432	581	703	493	779	624	683	465	591	184	227	25	252	
303	168	157	976	813	279	756	978	623	582	482	446	551	186	75154	521	630	741	591	789	802	809	583	599	236	252	141	409	
438	198	210	19060	832	308	783	41053	754	699	489	588	624	273	165	532	632	769	637	886	807	840	661	625	384	332	186	454	

*) Na № 61,139 Listu Likwidacyjnego na rs. 100 ostatni z koła wyciągnięty, przypada do wypłaty w dniu 20 maja (1 czerwca) 1888 r. rs. 47 k. 82, reszta zaś rs. 52 kop. 18 z procentem wypłaconą będzie w dniu 19 listopada (1 grudnia) 1888 roku.

Listy Likwidacyjne niniejszym wykazem wyszczególnione, składane być winny do realizacji z 12 kuponami, za brakujący kupon wartość jego z Listu strąconą będzie.

**) Duplikat.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 12 (24) Марта 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 84 (z dod. por.) Dnia 24 marca. Piątek. Dnia 12 (24) marca 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KONKURS NIEUSTAJĄCY.

W bieżącym tygodniu, na ósmy z kolei konkurs nieustający, nadesłano prac 13. Przytaczamy tu godła, pod któremi je otrzymaliśmy, wraz z treściwą opinją o każdej.

1) **„Verba volant, scripta manent"**: szczerze radzimy autorowi unikać tak nudnych rautów, jak ten, na którego tle napisał omawiany feljeton!

2) **„Samotnik"**: z awiele sennych widziadeł; forma niezręczna, brak faktów i spraw żywotnych.

3) (Bez godła.) Trudno się domyśleć, czego właściwie autor pragnie? Gromi filantropję i projektomanję, lecz w taki sposób, iż w końcu niewiadomo, czy sam nie jest filantropem i czyby nie stawiał monumentów każdemu zasłużonemu...

4) **„W. A. M."**: bezbarwne kazanie wielkopostne.

5) **„Mózg, jako siedlisko myśli, jest świątynią niedostępną dla obcych"**: jakie w tej świątyni autora wytworzyło się pojęcie o feljetonie, kwestja to równie „niedostępna dla obcych". Artykułu jego właśnie do żadnego rodzaju zaliczyć nie można.

6) **„Gwiazda"**: sama polityka wypełnia artykuł. Nadto nie pisze się „chiba w tem będzie polegać—my ale inaczej..." i t. d. *Sic itur*... do kosza!

7) **„Święć się, święć się, wieku młody"**: gawęda, zawierająca sporo trzeźwych myśli. Niestety—„każdy rodzaj jest dobry, oprócz nudnego"! Więc...

8) **„Warszawiak"**: w treści jest to kronika ekonomiczno-polityczna, osnuta na faktach dawniejszych, w formie dużo zostawia do życzenia.

9) **„Pacjent"**: niepozbawiona naturalnego humoru ramotka o chorobach, lekarzach i pogrzebach. Zjawisk życiowych t. zw. „bieżących" nie dotyka wcale.

10) **„Wodzianka"**: czy rzeczywiście przypuszczała możliwość spotkania się z czcionkami?... Jeśli tak, „gotowi jesteśmy żywić rodzaj żalu, że mądra córa magji" przed ujęciem przez nią (t. j. Wodziankę) pióra w rękę, przypuszczenia tego nie wybiła jej z głowy. O! magjo, jakie ty czasem figle płatasz!

11) **„Punkcik"**: „Niemoc ogólna", jaka widnieje w tej kronice, nie dałaby się nawet „kuleczkami wielkości kuli ziemskiej" wyleczyć. Często ósemka zawodniejszą bywa od dziewiątki, szczególniej w roku pańskim 1888-ym.

12) **„Parvulus"**: przyznajemy „kapłanom Talmy i Melpomeny, że się *umią* (*sic!*) krzątać około swego dobra", przyznać tego jednak nie jesteśmy w stanie Parvulusowi.

13) *„W niebie Danta Bóg mieszka u szczytu,*
Lecz śród ludzi chętniej schodzi na dół."

Kronika pod godłem powyższem drukowana będzie w jutrzejszym nrze *Kurjera*.

Ogłoszony przez nas w nrze 31-ym z r. b. *konkurs nieustający* na kronikę tygodniową przetrwał dwa miesiące. W tym przeciągu czasu otrzymaliśmy 140 prac, z których cztery zalecone zostały do druku, znakomita zaś większość przeważnie pozbawiona była zalet literackich. Wobec tego, z uwagi, iż konkurs nieustający nie wywołał dość skutecznego współzawodnictwa, podajemy niniejszem do wiadomości, iż ogłoszone przez nas warunki konkursu zostają od dziś odwołane—niemniej przecież czytelnicy *Kurjera* stałych kronik tygodniowych pozbawieni nie będą.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi pamiątkę wjazdu tryumfalnego Chrystusa do Jerozolimy przy radosnych okrzykach izraelitów, którzy słali drogę palmami i kwiatami. Z tego powodu w dniu tym święcone bywają palmy, a niedziela zowie się „palmową", „kwietnią" lub „wierzbną". We wszystkich świątyniach katolickich jutro, po uroczystej procesji, rozpoczyna się msza wielka, w czasie której przed ewangelją w kościele archikatedralnym św. Jana śpiewany bywa przez trzech djakonów, w białe alby przybranych, opis męki Chrystusa według słów św. Mateusza. Jeden z djakonów odśpiewuje słowa ewangelisty, czyli tekst, drugi słowa Judasza, trzeci słowa Chrystusa. Jednocześnie kler, znajdujący się u stopni ołtarza, krzykliwym tonem naśladuje tłuszczę żydowską, domagającą się śmierci i ukrzyżowania Chrystusa. Z powodu długotrwałych ceremonij kazania w dniu tym nie są głoszone.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Swiętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, Najśw. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dekret o zastępstwie cesarza Fryderyka przez następcę tronu w niektórych sprawach państwa ogłosił wczorajszy *Reichsanzeiger*. Wyniknął on niewątpliwie z gorliwych nalegań lekarzy ordynujących, do których przyłączył się w ostatnich dniach i prof. Bergman, aby chory cesarz oszczędzał nadszarpaną srodze siłę organizmu i część spoczywającego na nim brzemienia powierzył synowi, zachowując sobie ogólny kierunek polityki zewnętrznej i wewnętrznej, a pozbywając się tylko części mechanicznego trudu około podpisywania aktów rządowych i dawania mniej ważnych posłuchań. Być może, że to zbliżenie się bezpośrednie ks. Wilhelma do pracowni, w której modelują się idee polityczne cesarza Fryderyka, wpłynie na sposób pojmowania przezeń pewnych kwestyj i widnokręg jego upodobań politycznych rozszerzy w duchu tych poglądów, jakie właściwe są ojcu.

Trzema ofiarami dawnego porządku zajmuje się w obecnej chwili *tout Berlin*. Są nimi: pruski minister spraw wewnętrznych, p. Puttkamer, prezydent policji berlińskiej, p. Richthofen, i kaznodzieja dworski, p. Stoecker. Co do pierwszego, przypisują mu inicjatywę poruszenia jeszcze za życia cesarza Wilhelma w ministerjum państwa idei zmiany po.

WIEDEŃ W DZIEŃ.

Podróż z Warszawy przez Wiedeń, Trjest, Wenecję, Medjolan i Genuę do Nicei, trudno dziś nazwać podróżą. Pociągi kurjerskie kolei zamieniły na wygodną przejażdżkę, co dawniej mitręgą było, wiele czasu zabierającą i pieniędzy.

Wsiada się wieczorem o godzinie dziewiątej do wagonu, a nazajutrz o czwartej po południu wysiada się już w prastarej stolicy nad Dunajem. Czyż to podróż? Miła wycieczka, *dulce lenimen laborum*... nic więcej.

Wyspawszy się i wypocząwszy po równomiernem turkotaniu pomykającego na skrzydłach pary wagonu, wychodzi się zrana na ulice Wiednia. Warszawiaka zadziwia brak owego ruchu i wrzawy, do których przywykł w domu. Dorożki nie dudnią po bruku, ludzie nie biegną, jak gdyby ich czas gonił, powozów mało. Wszakżeż to ognisko wielkiego państwa, siedlisko dworu cesarskiego, ministerjów, licznych instytucyj publicznych, a mimo to nie kipi tu życie, lecz posuwa się wolno, *gemüthlich*, jak niemcy mówią.

Ale wiedeńczyk wkłada ręce w kieszenie paltota i spaceruje. Nawet posłańcom i robotnikom wcale się nie śpieszy. Zatrzymują się przed sklepami i gapią się, jak gdyby na nich nikt nie czekał.

Jest tu rzeczywiście dużo sposobności do gapienia się, zwłaszcza na ulicach główniejszych. W oknach pełno cacek, kosztowności, figielków. Ciekawa warszawianka oczyby sobie wypatrzyła: tyle za wielkiemi szybami gałganków, tyle barw i nieznanych u nas drobiazgów. Np. ten budzik! Jaki on zabawny. Na cyferblacie siedzi sobie dziewczyna z wachlarzem w rączce. Zalotnica pokazuje przechodniowi śliczne ząbki, uśmiecha się do niego i rusza wachlarzem. Każde poruszenie, to sekunda. Ramię kokietki z papieru i wachlarz pełnią czynność wskazówek.

A w księgarniach ile nowości! Dusza literacka wyrywa się do tej świeżej bibuły, do tych tytułów, zapowiadających treść niepospolitą. Chciałoby się wszystko pochłonąć... u nas tak mało strawy pożywnej — ale w drodze nie ma czasu do studjów.

Wiedeń obudził się już dawno, bo wstaje rychło za przykładem dworu cesarskiego. Ledwo świt, zrywa się stolica Austro-Węgier z posłania i zabiera się do pracy.

Na ulicach, koło południa, pusto, a w kawiarniach drzemią kelnerzy po kątach, nie spodziewając się gości, którzy schodzą się dopiero po obiedzie. U nas spożywa się o tej porze śniadanie, ale Wiedeń siada do stołu między dwunastą a pierwszą, jak filister małego miasteczka.

Właściwy ruch utrzymują tylko tramwaje, chodzące ciągle, gęsto, a zawsze pełne. Fiakry stoją na rogach ulic i wzdychają daremnie za pasażerami. Chyba jaki cudzoziemiec, nieznający miasta, posługuje się dorożką. Wiedeńczyk przekłada nad chude, marne szkapy, własne nogi lub omnibusy, które tu bezustannie krążą.

Jeszcze rano; co z sobą począć? Siada się do tramwaju i jedzie się *Ringiem* naokoło serca Wiednia. Tak bowiem można i należy nazwać stary gród Habsburgów, niegdyś otoczony wałem i murem fortecznym. Tej obręczy nie ma już, jak wiadomo. Pas obronny zerwano, a na jego miejscu urządzono szerokie ulice, raczej aleje, które każdego wiedeńczyka słuszną napawają dumą. Co stolica Austro-Węgier posiada pięknego, znajduje się na *Ringu*, co możnego, dostojnego i znaczącego — mieści się wewnątrz tego „pierścienia". Przedmieścia nie zawierają nic szczególnego: masa domów, sklepów, ulic i zaułków, jak wszędzie.

Wiedeń upodobał sobie przedewszystkiem tę część *Ringu*, która prowadzi od parku miejskiego (*Stadtpark*) do *Votivkirche*. Ustawił tu gmach przy gmachu, pałac przy pałacu, z których każdy może współzawodniczyć z budowlami Paryża. Począwszy od opery cesarskiej, aż do wymienionego wyżej kościoła, jedzie się wśród samych arcydzieł architektury. Niewiadomo, na co dłużej i pilniej patrzeć, gdyż dom rady państwa nie ustępuje uniwersytetowi, ratusz — ministerjum sprawiedliwości, nowy *Burgtheater* — operze, a z koronek, zda się, spleciona *Votivkirche* żadnej innej świątyni.

Tę tylko część miasta powinien wiedeńczyk, dbały o honor swego gniazda rodzinnego, pokazywać cudzoziemcom, reszta bowiem nie zasługuje na uwagę. Czyściej tu wszędzie, schludniej, aniżeli

rządku dynastycznego, która uprawniłaby księcia Wilhelma pruskiego do objęcia rządów po ewentualnym zgonie cesarza Wilhelma. Oparł się temu, oprócz ks. Bismarka, jaknajgoręcej strażnik pieczęci koronnej, minister sprawiedliwości, dr. Friedberg. Zapewne z tą starannie zakwefioną aż dotąd sprawą wiąże się fakt przyozdobienia ministra Friedberga przez nowego cesarza orderem Orła Czarnego niezwłocznie po objęciu rządów.

Prezydent policji berlińskiej, p. Richthofen, od ubiegłej soboty już cierpi na „chorobę dymisyjną" i przestał zajmować się zarządem swojego wydziału. We wtorek toczyły się w łonie berlińskiej rady municypalnej namiętne rozprawy nad owemi pożałowania godnemi zarządzeniami policji berlińskiej, które przez tydzień blisko zamknęły dla ruchu publicznego najludniejsze i najruchliwsze ulice miasta, zamknęły je tak szczelnie, że w końcu na ulicy „pod lipami" nie znalazło się żywej duszy, oprócz policji, która musiała teraz przemocą nakłaniać zbałamuconych przechodniów, aby tę pustkę zaludnili. Natomiast w godzinach, w których członkowie rady związkowej i parlamentu odwiedzić mieli wraz z żonami zwłoki cesarskie w katedrze, dostęp do tej ostatniej okazał się absolutnie niemożliwym, wskutek czego dostojnicy ci narażeni byli nietylko na niezliczoną moc szturchańców, ale i na rozmaite obelgi i złorzeczenia motłochu. Wszystkiego tego można było uniknąć, gdyby nie—zbytek sprężystości, połączonej z niedołęstwem.

Nareszcie kaznodzieja dworu, p. Stoecker, ma zostać superintendentem w Królewcu, kędy będzie mógł inaczej nastroić ducha w obliczu napotykanych co krok pamiątek wielkiego Kanta.

Bil Ritchiego o rozszerzeniu samorządu w Anglji doznał przychylnego przyjęcia nawet u Gladstone'a. Zastępuje on dotychczasowe magistratury rządowe hrabstw radami jeneralnemi, wybieranemi przez ludność, płacącą podatki. Do zakresu działalności nowych rad należeć mają, oprócz wskazanych już przez nas wczoraj, sprawy, niepowierzane dotąd w Anglji wybrańcom ludności, jako to: popieranie wychodźtwa w razie braku zajęcia, koncesjonowanie i nadzorowanie towarzystw gazowych, kanalizacyjnych, tramwajowych, teatrów i innych widowisk, a wreszcie pobór i użycie podatków miejscowych, tudzież zaciąganie pożyczek. Londyn, stanowiący osobny okręg, otrzyma namiestnika, kolegjum sądowe i radę. Tylko policja, jak już wspomnieliśmy wczoraj, pozostanie i nadal w rękach rządu.

Prezes ministrów rumuńskich, Bratiano, oświadczył na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych, w odpowiedzi na interpelację polityki zewnętrznej: Musimy baczyć przedewszystkiem na interesa Rumunji, nie naruszając wszakże interesów cudzych! Minister protestował gorąco, zarówno przeciw idei utworzenia rumuńsko-bułgarskiego cesarstwa, jak i przeciw zarzutom germanizowania kraju. Pracujemy — rzekł p. Bratiano—nad rozwojem armji; jeżeli bowiem pragniemy pokoju, musimy posiadać odpowiednią siłę do obrony naszych praw. Należy dowieść, że nie żywimy dla nikogo sympatyj i że praca około spotęgowania istoty narodu pochłania wszystkie nasze siły.

Br. Z.

Nowy lombard.

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o nowopowstającym w mieście naszem lombardzie akcyjnym.

Przedsiębiorstwo zostało zatwierdzone w d. 9-ym lutego r. b., ustawa zaś lombardu p. n. „Warszawskie Towarzystwo zaliczeń na zastaw ruchomości", wydrukowana świeżo w ostatnim numerze „Zbioru praw".

W rzędzie założycieli Towarzystwa znajdują się pp.: Wilhelm Orsetti, Stanisław hr. Łubieński, Mikołaj ks. Meszczerski, Adolf Bauerfeind, inż. Kazimierz Koźniewski i Władysław Lisicki.

Przepisy, zawarte w ustawie, nie przechodzą granic zwykłych rozporządzeń, stosowanych do interesów akcyjnych, nie będziemy więc streszczali długiego o 78 iu §§ statutu. Podamy tylko niektóre ustępy, na wyróżnienie zasługujące.

Towarzystwo ma prawo urządzać w Warszawie, obok kantoru głównego, oddziały jego w różnych okolicach miasta, tudzież nabywać i dzierżawić nieruchomości.

Kredyt na papiery procentowe nie należy do jego operacyj.

Kapitał zakładowy wynosi 500,000 rs., podzielony na 1,000 akcyj po 500 rs. każda.

Przedsiębiorstwo rozpoczyna swoje czynności najdalej w ciągu 6-iu miesięcy od daty zatwierdzenia statutu, jeżeli w tymże czasie akcjonarjusze wniosą do banku państwa 25% kapitału, t. j. 125,000 rs., w przeciwnym razie Towarzystwo będzie rozwiązane.

Przy poborze pierwszych 25% założyciele wydają imienne świadectwa tymczasowe. Pozostałe 75% powinny być spłacone najdalej w ciągu roku.

Dalej następują przepisy co do akcyj, ich właścicieli i t. d., ogólnie znane.

Administracja Towarzystwa spoczywa w ręku zarządu, którego siedliskiem będzie Warszawa i do którego należeć będzie 3-ch członków, wybieranych co trzy lata przez zebranie ogólne akcjonarjuszów. Do zarządu mogą należeć tylko osoby, posiadające najmniej po 10 akcyj. Zarząd może wybierać dyrektora-administratora z pośród osób, mających 20 akcyj.

Zgromadzenie ogólne — główna władza Tow. — wybiera co 3 lata 3-ch delegatów do zarządu, którzy mają obowiązki kontrolujące.

Operacje w ustawie zostały opisane możliwie drobiazgowo; w tym względzie statut dąży głównie do utrzymania zasady jawności i sprawiedliwości.

Opłata za lombardowanie i ubezpieczanie ma być pobierana w stosunku *maximum* 1% miesięcznie, opłata zaś za zaliczenia w stosunku $^1/_2$% miesięcznie, jeżeli zaliczenie pobrano na 6 miesięcy lub dłużej, lub $^3/_4$%—jeżeli termin jest krótszy.

Towarzystwo obowiązane jest strącać z dochodów pewną część na kapitał zapasowy, dopóty, dopóki ten nie uczyni $^1/_3$ kapitału zakładowego.

W szczegóły przepisów ustawy nie wchodzimy.

Nie przeczymy też, iż w warunkach, śród jakich rozwija się u nas od tak dawna kredyt lombardowy, nowe przedsiębiorstwo narażone będzie na bardzo surową krytykę, na bardzo drażliwe porównania, iż musi dołożyć wiele starań, ażeby ten w zasadzie pożyteczny dział kredytu drobnego w opinji publicznej zrehabilitować.

Ani słowa—nowy lombard staje wobec poważnych zadań: zwalczania przesądów, przez praktykę lichwiarską zakorzenionych, z jednej strony, z drugiej—zmuszenia wszystkich lombardów przez konkurencję do przyjęcia uczciwych norm procentowych.

Czy zadaniu temu sprosta—przyszłość pokaże.

R...r.

Katastrofa w Oporto.

Rozegrała się znów jedna z tych tragedyj, dla których zwierciadłem może być jedynie obraz dantejskiego piekła.

Stosy zwęglonych ciał ludzkich i łzy, co z tysiąca ócz płyną na mogiły zmarłych, są ostatniemi strofami śmiertelnej tragedji, rozegranej w teatrze, który, służąc zwykle do przedstawiania nędz ludzkich, stał się areną prawdziwej klęski.

Szereg katastrof teatralnych, grasujących od lat kilku, powiększył pożar teatru w Oporto, nadmorskiem mieście Portugalji.

Pożar wybuchł w czasie przedstawienia operetki, podczas debiutu młodej śpiewaczki, która występy swe rozpoczynała od udziału w benefisie swego ojca.

To urozmaicenie przedstawienia było powodem przepełnienia teatru.

W połowie aktu zatliła się lina przy górnych paldamentach, a maszynista, straciwszy na widok ognia przytomność, odciął palący się sznur, który, staczając się po kulisie bocznej, wzniecił pożar.

Za chwilę kulisa stanęła w płomieniach, a wraz z nią i przystawka.

Na scenie znajdowała się podówczas debiutantka, której ojciec, ujrzawszy płomienie, przybiegł na scenę i przeraźliwym głosem począł nawoływać do ucieczki.

Publiczność, oniemiała z trwogi i przerażenia, owczym pędem poczęła się cisnąć do wyjść, dusząc się, dławiąc i tłocząc.

W przejściach zawrzała formalna walka. Wpijano sobie paznogcie w policzki, walcząc o miejsce. Zębami i pięścią torowano sobie drogę.

Widzowie, w lożach siedzący, mając zatamowane przejścia, poczęli wyskakiwać na tłum, powiększając przez to zbitą masę, o którą miażdżyli się sami, miażdżąc ciałami swemi innych.

Z okien i balkonów rzucali się ludzie, płonący już, jak pochodnie żywe, przyświecając obrazowi, pełnemu grozy, niedającej się opisać piórem, na której wspomnienie łzy cisną się do oczu...

Cyfra spalonych, podawana początkowo na 80, wzrosła do 140, doszła już obecnie do 240 ofiar. *d.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż projekt reorganizacji szkół realnych i zamiany ich na szkoły techniczne zbliża się do ostatecznego rozwiązania. W początkach bieżącego roku szkolnego zamknięte będą początkowo dwie klasy (niższe); uczniowie zaś klasy 5-ej,

u nas, zdrowiej i wygodniej, lecz za to w Warszawie weselej i przyjemniej.

Z frontowego szczytu parlamentu powiewa czarna chorągiew, przypominająca przechodniom śmierć cesarza Wilhelma.

Jedenasta godzina zrana — za chwilę rozpoczną się obrady sejmowe—można wejść, gdy się poprzednio zaopatrzyło w kartę, wydaną przez kancelarję dla dziennikarzy zagranicznych. *Kurjer warszawski* posiada w loży „obcych korespondentów" własne, stałe krzesło, więc członek redakcji jest tu u siebie. Zwykle zasiada na nr. 66 p. Alfred Szczepański. Uprzejmy wszakże korespondent nasz nie zapomniał między niemcami o obowiązkach gościnności. Ustępuje on chętnie przejezdnym kolegom swojego biletu.

Z loży korespondentów zagranicznych, znajdującej się nad cesarską, naprzeciw trybuny prezydjalnej, widać bardzo dobrze całą salę sejmową. Nie tak ona wspaniale i poważnie wygląda, jakby się należało spodziewać. Świeża dotąd, wymuskana, czysta, a wszystko, co nowe, acz miłe dla oka, lubującego się w porządku, grzeszy brakiem tego czegoś, co trudno ściśle określić, a co wytwarza tylko czas, tradycja.

Gdy by jakiemu potomkowi możnego rodu przyszło na myśl odbudować zamczyska przodków w dawnej formie i umeblować je nowomodnie, naraził by się na śmieszność. Są rzeczy, którym tylko lata nadają wartość i znaczenie, których nie można nabyć za pieniądze. Wieki wyrzeźbiają kontury twarzy, zwanej arystokratyczną, długiego czasu potrzeba, aby wino nabrało zapachu, co to „myszką trąci", i aby dom wyglądał na siedzibę pańską. Tego czegoś nie zastąpi ani komfort, ani nawet zbytek.

Tego czegoś nie ma w sali sejmowej parlamentu Austro-Węgier. Jedna ściana prosta, inne spływające w półkolu, a wszystkie nagie, bez pamiątek i pleśni historycznych, których oko cudzoziemca szuka mimowoli w takich miejscowościach.

Pod ścianą prostą wznosi się podium, a na niem stoi trybuna prezydentów rady państwa. Zasiada ich trzech na wywyższeniu: stary Smolka w środku, a obok niego jego dwaj zastępcy.

Poniżej trybuny prezydjalnej znajduje się mównica sprawozdawców, jeszcze niżej ława rządowa, a dalej krzesła poselskie, ustawione w promieniach, biorących początek w słońcu sejmu, w trybunie marszałka.

Na korytarzach odezwał się dzwon, wołający posłów do sali. Wybrańcy różnych krajów schodzą się wolno i zapełniają stopniowo przybytek prawodawczy. Jedni siadają w ławach, inni przechadzają się, jeszcze inni skupiają się w gromadki i gawędzą.

Wtem ukazuje się Smolka, jego zastępcy, rząd zajmuje swoje miejsca. Smolka bierze do rąk dzwonek, daje znak, że sesja rozpoczęta i mówi coś do „wysokiej izby".

Nowicjuszowi w salach sejmowych zdawałoby się, że głos marszałka oddziała na „wysoką izbę" piorunująco, że posłowie przestaną gawędzić, śmiać się z cicha, gestykulować, że pośpieszą na miejsca i będą uważnie słuchali. Wszakże-ż milknie w teatrze gwar, gdy kurtynę podnoszą, w auli uniwersyteckiej zachowują się studenci spokojnie po wejściu profesora, w cyrku nawet przerywa się rozmowę i zwraca uwagę na konia i amazonki, a sejm ma chyba wyższe znaczenie od instytucyj wymienionych. Tu kują się prawa dla miljonów, tu rozgrywają się interesa wewnętrzne państwa. Miejscu temu przystoi powaga.

Ale „wysoka izba" ani się rusza. Jak kto stał, tak został. Kto czytał, siedząc w ławach, gazetę, pisał list, układał prawdopodobnie mowę (z góry widać wszystko dobrze), ten czyta sobie dalej, pisze, przygotowuje się do występu. Kto opowiadał rozbawionej gromadce coś wesołego zapewne, zwrócony tyłem do trybuny marszałkowskiej, z rękami w kieszeniach od pantalonów (ulubiona pozycja członków „wysokiej izby"), kto spacerował po sali, ten... opowiada i spaceruje. Bezustanny szmer unosi się nad ławami poselskiemi, a gwar ten pochłania słowa prezydentów i mówców. Nic nie słychać, nie można nic zrozumieć, tem mniej, że salę zbudowano pod względem akustycznym jak można najgorzej. Głos rozbija się w dużej stosunkowo przestrzeni i ginie. Chwytają go tylko sprawozdawcy dziennikarscy wprawnem uchem i przenoszą szybko na papier.

Smolka ciągle coś mówi, potem siada, a po nim odczytuje jeden ze sprawozdawców porządek dnia. Sprawozdawca swoje, posłowie swoje. Nadomiar kręcą się po sali woźni i listonosze, rozdający przesyłki pocztowe. Posłowie biorą je, otwierają, a w tej chwili wstąpił ktoś na trybunę i mówi.

po ukończeniu roku, przejdą do zajęć według nowego programu.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż komisja taryfowa przy ministerjum finansów ma wkrótce zadecydować w zasadzie, aby cło od różnych wyrobów zagranicznych nie było pobierane według nazwy lub przeznaczenia przedmiotów, lecz według rodzaju materjału, z którego są wykonane.

= Praktyczne pożytki z użycia specjalnych marek dla opłaty podatku pocztowego i stemplowego wywołały projekt zastosowania również marek do opłat sądowych i aktowych w sprawach cywilnych. Kwestja ta, jak się dowiadują *Nowosti*, będzie niebawem przedmiotem obrad specjalnej komisji, złożonej z reprezentantów ministerjum sprawiedliwości, finansów i kontroli państwa.

= W sferach rządowych istnieje projekt zastosowania szeregu środków, celem poparcia krajowych zakładów budowy statków morskich i rzecznych.

= *Graždaniu* donosi, iż projektowane są nowe zmiany podatku od produktów pochodzenia krajowego. Pomiędzy innemi, podatek od platyny surowej ma być oznaczony w wysokości 15 rs. w złocie od puda.

= Donosiliśmy przed kilku tygodniami o konferencjach, odbywających się w Petersburgu w celu doprowadzenia do skutku związku dla taryf bezpośrednich komunikacyj między kolejami warszawsko-wiedeńską i terespolską, a drogami poleskiemi i russkiemi. Otóż dowiadujemy się, iż rokowania te spełzły na niczem, a to z powodu trudnych warunków, stawianych przez zarządy kolei russkich. Delegat kolei terespolskiej, p. Łazarew, w sprawie ponownego nawiązania rokowań pojechał wczoraj do Petersburga.

= Z powodu ustania mrozów, ogrzewanie wagonów osobowych na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zostało zaniechane.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 36-ciu osób, skazanych na kary pieniężne w drodze administracyjnej za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych i nie zmienienie nazwisk żon.

= Nowy oberpolicmajster m. Warszawy, pułkownik fligel-adjutant Klejgels, opóźnił swój wyjazd z Petersburga, tak, iż dopiero w drugiej połowie przyszłego tygodnia do Warszawy przybędzie.

= Na wczorajszem posiedzeniu nowego komitetu giełdowego, którego skład jest już naszym czytelnikom znany, wybrano jednogłośnie na bieżącą kadencję dotychczasowego prezesa, p. Mieczysława Epsteina na tenże sam urząd, p. Franciszka Fuchsa na kasjera, a p. Ludwikowi Spiessowi powierzono wydział gospodarczy.

= JE. ks. biskup-sufragan Ruszkiewicz wyświęcił na kapłana Jana Eustachego Rybińskiego, alumna tutejszego seminarjum; oprócz tego kilkunastu alumnów seminarjum warszawskiego i lubelskiego otrzymało święcenia na djakonów i subdjakonów.

= Bawi w Warszawie znany slawista, adwokat Parczewski z Kalisza.

= Współpracownik nasz, p. Teodor Jeske Choiński, wyjechał na kilka tygodni za granicę, do Włoch, skąd notatki podróżnicze nadsyłać będzie do *Kurjera*. Dziś właśnie drukujemy jego list pierwszy z Wiednia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Lizeta, czyli córka źle strzeżona", w teatrze Rozmaitości komedje: „Siła złego na jednego" Szymanowskiego, „Pan Benet" Fredry (z udziałem Żółkowskiego) i „Przygody Jana" Verconsina, w teatrze Małym zaś krotochwila pp. Chivot i Duru p. t. „Księżna Rinaldini".

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy zapowie na wtorek „Zbójców" Szylera w teatrze Wielkim i na środę „Hrabinę Sarę" Ohneta w teatrze Rozmaitości.

* Komedja pp. Kotarbińskiego i Wołowskiego „Nie wypada" ukaże się w poniedziałek po raz dziesiąty na deskach teatru Rozmaitości.

* Do repertuaru sceny warszawskiej wcieloną zostanie czteroaktowa komedja Wincentego hr. Łosia p. t. „Hrabianka Ida".

= Koncert Noskowskiego.

Dzisiejsza próba jeneralna z „Świtezianki" wypadła w całem tego słowa znaczeniu świetnie i była szeregiem owacyj dla kompozytora.

Pozostałe bilety (numerowane i na galerję) sprzedawane będą w dniu jutrzejszym przy obu wejściach, t. j. od teatru Wielkiego i Rozmaitości, od godziny 11-ej zrana, aż do ukończenia pierwszej części koncertu.

= **Ze sztuki.**

* Od dziś otwarta jest w lokalu redakcji *Kłosów* wystawa przedmiotów sztuki, nadesłanych na konkurs dekoracyjny.

Oglądać je można za wrzuceniem, co łaska, do puszki.

* Wice-prezesem komitetu Towarzystwa sztuk pięknych, jak dotąd, tak i nadal pozostaje p. Lucjan Wrotnowski, kasjerem p. Michał Józefowicz, gospodarzem zaś wystawy p. Michał Trębicki.

* Nowoobrany komitet Towarzystwa sztuk pięknych dopełni d. 29-go b. m. pierwszego w roku bieżącym zakupu dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa.

= Fotografje z powodzi.

Jeden z tutejszych fotografów przygotował liczny szereg zdjęć z rozmaitych epizodów obecnie trwającej powodzi.

Do najciekawszych odbitek należy zator przy łasze wiślanej, oraz chwila rozbijania lodów przez saperów pod Nowo-Georgiewskiem.

= Sprzedaż.

Dowiadujemy się, że piękna bibljoteka po wizytatorze Smacznińskim wystawioną została na sprzedaz.

Całość składa się z tysiąca tomów i zawiera dzieła, dotyczące statystyki, tudzież filozofji spekulacyjnej.

Szkoda, żeby tak cenny sortyment miał się rozproszyć.

= Dzikie gęsi.

W dniu dzisiejszym zrana, po nad miastem, przeleciało stado dzikich gęsi, kierując się w stronę Wisły.

Domorośli meteorologowie zapewniają, iż przylot ptactwa wróży ustalenie się ciepła.

= Przeszkoda kanoniczna.

Przed dwoma laty państwo ***, doszedłszy do 50-iu lat wieku, wychowanicę swoją od lat dziecięcych, a obecnie dorosłą już pannę, najformalniej adoptowali, jako córkę, z przyznaniem wszelkich praw, służących rodzonemu dziecku.

Wkrótce po tej adoptacji umiera pani ***, a córeczka oznajmia swemu przybranemu ojcu, że, pomimo znacznej różnicy wieku, tak się w nim rozkochała, iż chce zostać jego żoną.

Pan *** z radością przyjął obcesowe, a tak stanowcze oświadczyny adoptowanej córki, lecz małżeństwo wobec przeszkody kanonicznej stało się niepodobnem.

Rozkochana w sobie para, nie mogąc uzyskać dyspensy tu na miejscu, udała się w tych dniach do Rzymu, aby osobiście błagać Papieża o usunięcie przeszkody kanonicznej.

= Niefortunny zakład.

Właściciel przewoźniczej łodzi na Solcu, Jan Korzycki, założył się z kolegą po fachu, Janem Szmerklem, iż, pomimo silnego prądu wezbranej Wisły, dojedzie do środka rzeki, a następnie powróci do brzegu.

Zaraz jednak po przepłynięciu kilku łokci śmiały żeglarz przewrócił się wraz z łodzią i tylko dzięki pomocy swego rywala uszedł z życiem.

Zakład stanął o... dziesięć kufli piwa, które obaj zapaśnicy wychylili w przyległej szynkowni.

= Samobójstwo.

O samobójstwie Walerjana Fr., ucznia drugiego kursu specjalnego szkoły technicznej kolei wiedeńskiej, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Fr., nie zdradzając niczem zamiaru samobójczego, niepostrzeżenie wyszedł z warsztatu szkoły w oficynie i udał się do głównego gmachu na drugie piętro, gdzie też w przedpokoju sali wykładowej wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w okolice skroni, śmiertelnie się ranił.

Znajdujący się podczas zamachu na pierwszem piętrze jeden z profesorów i rządca gmachu usłyszeli wprawdzie huk, lecz przypuszczając, że pochodzi on z przewrócenia jakiegoś przedmiotu przy sprzątaniu sali, nie zwrócili nań uwagi.

Dopiero w dwie godziny później kilku uczniów, wysłanych przez profesora po model z przerażeniem ujrzało na ziemi broczącego we krwi kolegę.

17-letni samobójca, który zostawił do brata list, wyjaśniający powody targnięcia się na własne życie, odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie też w stanie agonji pozostawał jeszcze dziś do południa.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj wieczorem, w pobliżu stacji Gorzkowice, kolei wiedeńskiej, służba drogowa znalazła na plancie człowieka poranionego, z pogruchotanemi po same kolana nogami, lecz jeszcze przy życiu.

Nieszczęśliwy zeznał, iż jest okolicznym mieszkańcem, 29-letnim Józefem Koperberg, i że chcąc się dostać do domu, skrycie wsiadł w Piotrkowie na wagon pociągu towarowego, z którego spadł i przejechany został.

Po sprowadzeniu do stacji i daniu pomocy, J. Koperberga pierwszym pociągiem wysłano do szpitala piotrkowskiego.

= Kradzieże.

Na ul. Wolskiej pod nrem 22-im, skradziono w porze no-

Zabawny to widok. Poseł stoi na trybunie pod podium marszałka, rozprawia, gestykuluje, a „wysoka izba" nie zwraca na niego uwagi. Kilkunastu tylko panów (zapewne towarzysze z pod tej samej chorągwi stronniczej) otoczyło mówiącego i słuchają.

Poseł skończył. Prezydent dzwoni, pyta, posłowie, którzy sobie nie przerywali zajęć, wstają na znak zgody i sprawa załatwiona. I tak dalej...

Sala parlamentu austro-węgierskiego wygląda podczas zwykłych posiedzeń, jak wyższa klasa gimnazjalna w chwilach pauzy, wytchnienia. Omylił się, kto spodziewał się skupienia, kto mniemał, że ujrzy obraz podniosły, imponujący powagą. W gmachu rady państwa dzieje się wszystko *gemüthlich*, w szlafroku, bez ładu i namaszczenia. Zdarzają się dni gorące, w których uwaga całej izby żywy bierze udział, ale dni te bywają rzadkie. Daleko poważniejsze wrażenie robi parlament ze sprawozdań dziennikarskich, zdaleka, jak... w ogóle wszystko na tej ziemi, na której więcej pospolitych rzemieślników, aniżeli „narwańców" natchnionych, przejmujących się do głębi nawet drobiazgami, gdy idzie o dobro publiczne.

Po godzinie wychodzi nowicjusz z gmachu rady państwa rozczarowany. Dokądby się teraz udać? Na giełdę? Cóż tam może być ciekawego, kiedy parlament zawiódł?

Na giełdzie ujrzy się kilkuset giełdowiczów szachrujących. Nie nowina to dla warszawiaka. Ma on tego „spektaklu" aż zawiele u siebie w domu. Wszakże nie zaszkodzi zobaczyć, jak kupczy giełdziarz wiedeński. Zbliża się właśnie godzina 1-sza—czas najlepszy. W tej chwili odbywa się licytacja; przewracają się miljony, jak fale morskie w dzień burzliwy. Trzeba iść.

Opłaciwszy bilet wstępu, wspina się po schodach na galerję, do której dostaje się przez muzeum handlowe. Zbliżając się do ostatnich drzwi, słyszy się nagle jakiś niezwykły, nieludzki krzyk. Co to jest? Czy się tam zabijają, mordują, czy bankierzy mocują się z mieszkańcami lasów i puszcz afrykańskich? Takiego krzyku nie słyszało się nigdy i nigdzie. Jest w nim coś nieharmonijnego, tak dzikiego, że przeraża zdaleka.

Otwiera się drzwi, staje się na galerji. Oko nie ma czasu ogarnąć ogromnej sali, nagiej, ponurej, brudnej, bo całą uwagę chwyta odrazu gromada ludzi, wrzeszczących na dole, wyglądających, jak kupa zwinnych robaków, które się nawzajem pożerają. Przez kilka minut niewiadomo, dokąd się weszło. Nie chce się wierzyć, aby to byli ludzie wykształceni, ludzie inteligentni. Patrzy się z uczuciem przestrachu na tę masę czarną, skupiającą się i rozpływającą, na to mrowisko, z pośród którego wzbija się pod sufit hałas jakiś.

— Ależ to licytacja—informuje woźny z uśmiechem obytego z geszeftem giełdowym.

Prawda! Gdy pierwsze wrażenie minie i ucho przywyknie do wrzawy, spostrzega się pomiędzy mrowiskiem jakichś ludzi z książeczkami. Chwila ciszy... Jeden z nich coś mówi. Natychmiast zrywa się burza. Kilkaset rąk podnosi się w stronę wywołującego, kilkuset giełdziarzy wrzeszczy równocześnie, a tak głośno, że skóra cierpnie na słuchaczu, a za gardło ściska go, jakby tłumiony płacz. Joberzy popychają się, chwytają za ramiona, skaczą sobie do oczu. Ktoś niecierpliwszy podarł swoją książeczkę w drobne strzępy i rzucił ją wywołującemu w twarz. Ten otrząsnął się i krzyczy dalej.

Tak-że to wygląda taniec naokoło złotego cielca, tak służba w świątyni Mamony?

Wychodzi się z giełdy z uczuciem głębokiego smutku, z obrzydzeniem i z tem przeświadczeniem, że nieprawdą jest, aby „pod słońcem nie było nic nowego", że są rzeczy, których najbujniejsza nie wyśni wyobraźnia, które trzeba własnemi widzieć i własnemi słyszeć uszami, aby mieć o nich dokładne wyobrażenie.

Jest w licytacji giełdowej wielka groza, kontur szeroki, ale ucieka się od niej z przestrachem.

Zaprawdę, nieslychanie wstrętnie wygląda człowiek, ceniący pieniądze po nad wszystko. Nie ma w nim ani jednego rysu szlachetnego, ani jednego błysku, któryby świadczył o wyższych celach ludzkości.

T. J.-Choiński.

Wiedeń d. 17-go marca r. 1888-go.

cnej ze stajni parę koni za rs. 150, należących do włościanina wsi Górki, powiatu sochaczewskiego, Jana Perkowskiego.

Na ul. Dzikiej pod nrem 68-ym, z kufra wyrobnika, Marcina Sikorskiego, przez otworzenie wytrychem, skradziono gotówką rs. 150.

Podejrzenie pada na Ludwika K. i żonę jego, tamże zamieszkałych.

Na ul. Franiszkańskiej pod nrem 29-ym, z walizy Ajzyka Forera, z włamaniem zamku, skradziono gotówką rs. 30.

Złodziej, Abraham Redlich, z łupem uciekł.

Na Nowym Świecie pod nrem 60-ym, z zamkniętego mieszkania kupca, Stefana Kirszensztejna, skradziono futro skunksy za rs. 100.

Na Żórawiej pod nrem 30-ym, z piwnicy weterynarza, Włodz. Tomaszewskiego, skradziono faskę masła, 8 butelek wina węgierskiego, butelkę likieru, 3 butelki koniaku zagranicznego, 4 butelki porteru angielskiego i słój kaparów, razem na sumę przeszło 100 rs.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym za rogatkami marymonckiemi rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki prywatnej p. Jana Węglińskiego.

Rozhukane rumaki w szalonym biegu przewróciły bryczkę, z której wypadł p. W. i uległ złamaniu prawej nogi aż w dwóch miejscach.

Stangret, Andrzej Wojsłowczyk, zwichnął rękę i zranił się w głowę.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce Rephana i Scholtzego na Walicowie pod nrem 28-ym, Mateusz Żebrowski, robotnik, upuścił formę drewnianą, która złamała mu prawą nogę.

Żebrowskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Zuchwała napaść.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-ej wieczorem, na panią C., powracającą z 16-letnią córką do domu, napadło w alejach Jerozolimskich trzech młodzieńców.

Początkowo prośbą, a później groźbą, napastnicy usiłowali pociągnąć z sobą wystraszone kobiety.

Jeden z nich nawet ośmielił się panią C. uderzyć laską w głowę.

Zuchwali młodzieńcy: Kajetan R., Michał R. i Bolesław P., pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym p. B., zająwszy numer w hotelu europejskim, w obecności służącego, wydobył sztylet i pchnął się nim w bok.

Rana jest głęboka, lecz życiu B. nie zagraża niebezpieczeństwo.

Po udzieleniu B. doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był, jak się zdaje, anormalny stan umysłu.

Wylew.

We czwartek po południu silny prąd wody skierował tafle lodowe z koryta Wisła na łąki pod Zastowem, zkąd przez jezioro gocławskie kra płynęła ku łasze, zagrażając budynkom kąpielowym.

O niebezpieczeństwie zawiadomiono policję.

Dla zbadania stanu rzeczy przybył na Pragę jenerał Polenow, a w kilka godzin oddział saperów, pod komendą porucznika Mireckiego, nabojami dynamitowemi rozsadził w kilku miejscach powłokę lodową, uformowaną w czasie ostatnich mrozów na wielkiej przestrzeni w miejscu naprzeciw targowicy końskiej, gdzie począł się już formować zator lodowy.

Pomimo środków ochronnych, poczynionych przez saperów, nie obeszło się bez katastrofy.

Od godziny 5-ej po południu napór wody stawał się coraz silniejszy, a budynki kąpielowe w uściskach lodowców trzeszczeć zaczęły.

W pół godziny później lody zgruchotały budynek kąpielowy, należący do Augusta Liedkiego.

Materjały z tego budynku woda uniosła.

Popękały też liny i łańcuchy, utrzymujące inne budynki, które, rzucone prądem wody o drzewa, zostały zatopione.

Najbardziej uszkodzony jest olbrzymi budynek Sucheckiego, zanurzony aż po dach w wodzie.

Następnie zanurzyły się w wodzie mocno uszkodzone budynki Terleckiego, Mianowicza i szkoła pływania p. Majewskiego.

Uszkodzony jest także jeden kąt budynku Tow. wioślarskiego.

Kilka łodzi woda uniosła, kilkanaście zaś zgniotły lody.

Między innemi zgruchotaną została wielka łódź z motorem parowym.

Dwie berlinki woda wyrzuciła na brzeg.

Mieszkańcy przed katastrofą opuścili domy, pozostawiając w nich swój dobytek.

Z kilku zatopionych budynków dziś rano przez okna i otwory, poczynione w dachu, wyciągano, co się dało.

Kilkaset drzew na wyspie obaliły lody.

Dwie łodzie, uwiązane do parostatku rządowego „Wisła", uniosła woda, lecz zdołano je uratować.

Parostatek także znajdował się w niebezpieczeństwie, nie poniósł jednak żadnego uszkodzenia, gdyż załoga wcześnie zarządziła środki bezpieczeństwa.

Szkody obliczają na kilkanaście tysięcy rubli.

Kra płynie bez przerwy łachą, uderzając w kadłuby budynków niezatopionych.

Poziom wody o godzinie 12-ej w południe sięgał stóp 17-tu.

Woda opadać poczęła wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem.

*

Wsie: Siekierki, Las, Bluszcz i wreszcie Saska Kępa, do tej pory są zalane.

Jeden z rybaków, Wiktor Jasieńczyk, podpłynąwszy łodzią w dniu onegdajszym ku prawemu brzegowi, został przez krę rozbity i znalazł śmierć w nurtach rzeki.

*

Nocy dzisiejszej, gdy już mieszkańcy powiśla cieszyli się nadzieją, iż woda opada, na ulicy Czerniakowskiej nastąpił zalew z kanałów.

Piwnice i sutereny kilku domów w jednej chwili zostały zalane.

Między innemi, w domu pod nrem 65-ym nastąpił zalew suteren, zamieszkałych przez ubogą ludność robotniczą.

*

Naprzeciwko Góry Kalwarji ogromny lodowiec wyrzucony przez falę na prawy brzeg, rozbił doszczętnie chatę rybacką, z której mieszkańcy wcześniej się usunęli.

Właściciel zniesionego domostwa od tygodnia zajęty jest poszukiwaniem żony, która w czasie pierwszego wylewu, przy ruszaniu lodów, niewiadomo gdzie się podziała i prawdopodobnie utonęła.

W tem samem miejscu inny lodowiec rozbił jedną z większych berlinek, płynącą z góry rzeki.

*

Zawichost 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Woda stale opada.

Koryto normalne zupełnie zostało od lodów oczyszczone.

Obecny horyzont 141.

Wody wylane spłynęły już do łożyska.

Kazimierz Jarochowski.

† Depesza dzisiejsza przynosi nam smutną, choć dawno oczekiwaną, wieść o zgonie Kazimierza Jarochowskiego. Znakomity historyk, złożony oddawna ciężką niemocą, dogorywał powoli, przygotowując nas do ciężkiej straty, jaką śmierć jego nam wyrządza.

Nazwisko nieboszczyka nieobce jest oddawna miłośnikom przeszłości. Jego metoda artystyczna w obrobieniu suchych nawet materyj, tok powieściowy, który nadawał opowiadaniom swoim, czyniły jego prace dostępnemi dla ogółu. Ztąd popularność nazwiska.

Pracował przeważnie nad epoką saską i w dziedzinie krytyki historycznej, którą wykładał w sposób iście ponętny. To też publiczność każdy z utworów pomienionych witała z najwyższem i należnem uznaniem, wiedząc, iż badacz w tekst wlewać umie siłę i żywotność, któremi ożywiał odległą epokę. Krytyka w zgodzie z tem, począwszy od Bartoszewicza, z wysokiemi pochwałami odzywała się o książkach Jarochowskiego.

Przyszedł na świat w gnieździe rodzinnem, wsi Sokolniki Małe, pow. szamotulskim, dnia 12-go września r. 1829-go. Ojciec jego, Cyprjan, służył pod Tomaszem Łubieńskim. Ś. p. Kazimierz rozpoczął nauki w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu. W r. 1847-ym, po złożeniu egzaminów dojrzałości, wstąpił na wydział prawniczy w Berlinie.

W r. 1850-ym, jako auskultator, rozpoczął służbę sądową, a po złożeniu egzaminów rządowych otrzymał nominację na posadę sędziego w Poznaniu. W tej epoce rozpoczął pracę naukową od wydania „Teki Gabryela Podoskiego", zawierającą dokumenta historyczne od r. 1717 do 1763-go, a mianowicie korespondencje królewskie, djarjusze sejmowe i t. d.

Ważna ta publikacja 6-tomowa stanowi ciąg dalszy źródeł historycznych Załuskiego, koniec epoki saskiej wyjaśniających. Przed ukończeniem tego druku wydał: „Dzieje panowania Augusta II-go", pracę wszechstronną, źródłową, odsłaniającą rzeczywisty obraz owoczesnych stosunków.

Postawiony odrazu na wysokim posterunku naukowym, przystąpił do nowego wydawnictwa; były niemi „Opowiadania historyczne", których treść stanowiły trwalszej wartości studja nad wydatniejszemi chwilami oraz osobistościami zeszłego wieku. W lat kilka później ukazał się tom następny, gdzie traktował o czasopismach niemieckich, jako źródłach do dziejów ojczystych.

W r. 1864-ym ogłosił obszerną monografję „O wojnach szwedzkich", w której odsłonił współczesne złe znaki wewnętrzne, potem zaś ogłosił rozprawę, obejmującą dalszy ciąg panowania Augusta II-go.

Niezależnie ogłosił wiele prac do tejże epoki w pismach poszytowych, zwłaszcza *Niwie*, *Kłosach*, *Ateneum* i *Przewodniku*. Kilka cennych artykułów jego drukowało się w *Gaz. warsz.* Cassiusz ułożył je w jedną całość i wydał w r. 1887-ym.

W 1880 r. wydał kilka nowych prac, jak rzecz o stronnictwach w cesarstwie niemieckiem i o literaturze historycznej w Niemczech, oraz kilka drobniejszych artykułów, zamieszczonych w rocznikach Towarzystwa naukowego w Poznaniu.

W roku 1885-ym Jarochowski bawił w Warszawie, gdzie ugaszczali go dziennikarze, a ś. p. Roman Wierzchlejski, dawny kolega z uniwersytetu berlińskiego, zaprosił gościa dostojnego do swojego domu i zapoznał z nim tutejszych kolegów zawodowych.

Z ostatnich prac Jarochowskiego wymieniamy: „Epilog sprawy toruńskiej" i liczne rozprawy w „Kwartalniku", w pismach zbiorowych; wreszcie zasługuje na uwagę jego współpracownictwo w „Kwartalniku" *Kłosów*. Do szeregu utworów po za jego specjalnością należy „Literatura powszechna", w której złożył dowody głębokiej refleksji, tudzież umiejętnego rozglądu po materjałach, któremi w ogromnej obfitości rozporządzał.

Więcej szczegółów o jego użytecznej działalności czytelnik znajdzie w trzech poszytach *Kłosów* za marzec 1882-go r., gdzie się i wizerunek czcigodnego nieboszczyka znajduje. *Ad. N.*

— Może kto zechce obdarzyć *pędzlem ławkowym* bardzo biednego malarza pokojowego, który przy pomocy jednej tylko ręki pracuje na utrzymanie żony i dziecka.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Sławiński,** obywatel przedmieścia Pragi, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 23-im marca 1888 roku, przeżywszy lat 62. Pozostali w głębokim smutku: żona, siostry, synowiec i synowica, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, w dniu 26-ym marca, to jest w poniedziałek, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—990

† Ś. p. Julja z Wojakowskich **Klawe,** wdowa po obywatelu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 23-im marca 1888-go roku, przeżywszy lat 69. W głębokim smutku pozostali synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, w dniu 26-ym b. m., to jest w poniedziałek o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —988

† Ś. p. Elżbieta z Bujwidów **Żochowska,** wdowa po majorze, zmarła dnia 24-go marca r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 26-go b. m., tj. w poniedziałek z kościoła św. Antoniego, o godzinie **4-ej** po południu. —987

† Ś. p. Kasylda z Marcinkowskich **Szejman,** żona fabrykanta rękawiczek, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywsy lat 38, zmarła dnia 22-go marca 1888 roku. Pozostali w smutku mąż z dziećmi, ojciec i rodzina zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—976—

† W poniedziałek, to jest dnia 26-go marca, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Tryniszewskich **Ołtuszewskiej,** odbędzie się msza święta za spokój jej duszy, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na którą pozostały mąż zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. -970

† W dniu 26-ym marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w 28-mą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Chodeckiego,** obywatela powiatu łęczyckiego, odbędzie się wotywa, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —956

† W dniu 26-ym marca r. b., to jest w przyszły poniedziałek, jako w 17-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Dmuszewskich **Zabłockiej,** odprawi się za jej duszę msza święta żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostała córka zaprasza życzliwych. 2—323

† Dnia 26-go marca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Julji Pawlikowskiej, 2-go ślubu **Szokalskiej,** odprawiać się będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej zrana,** żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia się życzliwych pamięci zmarłej. 2--969

† „Błogosławieni ci, co żyli i umarli w Panu."

Zaprawdę śmierć z całym oznakiem łez i żałoby, traci po części swą grozę w chwili zgonu tych, o których podobne słowa wyrzec można.

Takie wspomnienie zostawiła po sobie ś. p. Pelagja z Czartoryskich **Sztembarth,** zmarła po długiej i ciężkiej chorobie dnia 2-go marca, w majątku Grądy, w gubernji łomżyńskiej, w 46-ym roku życia, opatrzona św. sakramentami, a pochowana w dniu 6-ym marca 1888-go r. w kościele w Rutkach.

Wzorowa córka, żona i matka, godna ziemianka polka, rządna, pracowita i rozumna gospodyni; kochana i ceniona przez wszystkich sąsiadka, ś. p. Pelagja łączyła w sobie wszystkie zalety niewieście, wszystkie cnoty chrześcijańskie,

a śmiercią swą przedwczesną osierociła nietylko rodzinę, ale i całą okolicę, o czem świadczył liczny orszak sąsiadów, zebrany na jej pogrzebie.

Jak w życiu całem, tak i w długiej chorobie odznaczała się anielską słodyczą, a widząc śmierć bliską, z męztwem i rezygnacją chrześcjanki przyjęła wyrok Opatrzności, i z całą przytomnością umysłu zakończyła żywot pełen zasług, pozostawiając w sercach bliskich i dalszych żal najgłębszy i tęsknotę nieutuloną. —978—

Nadesłane.

Bilety na koncert niedzielny Noskowskiego, wszelkich cen, są do nabycia w kantorze naszego pisma.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zwraca uwagę na chwilową przerwę w rozwoju kwestji bułgarskiej, usuniętej czasowo na dalszy plan w skutek pierwszej wagi wypadków berlińskich. Dziennik sądzi, iż skoro tylko wyjaśni się należycie, o ile Austrja może liczyć na poparcie Niemiec, wtedy kwestja księcia koburskiego musi się stanowczo rozstrzygnąć:

„Zanim skończy się cisza, jaka zapanowała w kwestji bułgarskiej—pisze *Now. wr.*—koniecznem jest, aby wyjaśnił się dokładnie stosunek pomiędzy Austrją a Niemcami z jednej i Niemcami a Rosją z drugiej strony. Niezadowolenie Wiednia i zupełny spokój Petersburga jest nader charakterystycznym w takiej chwili. W Europie, oczywiście, gotuje się ogromna zmiana w ogólnej fizjonomji stosunków międzynarodowych i tylko wtedy, gdy to nastąpi, można się spodziewać, że kwestja bułgarska wyjdzie na pierwszy plan."

W innym artykule, również na łamach *Now. wr.*, znajdujemy charakterystykę dzisiejszych stosunków w Bułgarji. Przedewszystkiem organ p. Suworina zaznacza stanowcze przechylenie się sfer rządzących bułgarskich na stronę Austrji, którą tam uważają za jedyne mocarstwo, jakie oparło się słusznym żądaniom Rosji, zapewniając tem chwilowo bezkarność księcia i jego kreatur. Co zaś do innych kwestyj, czytamy pomiędzy innemi:

„Pogłoski o wzmagającym się wpływie opozycji są conajmniej przesadzone. Przeciwnie, wobec długotrwałości panowania uzurpatorów, naród zaczyna powoli przywykać do myśli o rządach Stambułowa, a ponieważ w ostatnich czasach ajenci rządowi zaczęli, o ile można, unikać środków gwałtownych, więc też im dłużej trwać będzie dzisiejszy rząd, tembardziej się wśród ludu ugruntuje.

„Nikt też nie wierzy w możność czynnej interwencji W. Porty i, jeżeli rząd przedsiębierze niektóre środki obronne, to robi to tylko, że tak powiemy, dla uspokojenia sumienia. Gdyby jednak, wbrew oczekiwaniu, W. Porta zdecydowała się na wysłanie swych wojsk do Rumelji, wtedy napotkałaby silny opór. Wojsko, lub ściślej mówiąc, oficerowie zachowują się wobec myśli obcej interwencji w sprawy bułgarskie z wysokiem rozdrażnieniem i według wszelkiego prawdopodobieństwa będą opierali się energicznie. Oczywiście akcja russka nie wywołałaby oporu serjo, lecz naszymi nieprzyjaciółmi wówczas, prócz oczywiście samego rządu, byliby i oficerowie, którzy, nie krępując się, wypowiadają swe obawy, aby w ślad za wpływem russkim (nietylko okupacją) nie zjawili się oficerowie russcy."

Wreszcie dziennik kończy:

„Przemieszkujący w Bułgarji cudzoziemcy patrzą się jednak na rzeczy trochę inaczej i nie stracili jeszcze nadziei co do pomyślnego zakończenia przerwanych z powodu śmierci cesarza Wilhelma układów w kwestji bułgarskiej. Ztąd też wśród inteligencji bułgarskiej następują częste nieporozumienia i spory."

Grażdanin w stałej rubryce p. t. „Dziennik" nieco odmienniej, niż inne gazdy, zapatruje się na obecne stosunki w Niemczech:

„W salonach petersburskich rozmaicie mówią o wypadkach berlińskich... Spotykam ludzi, głęboko sympatyzujących z ideami nowego cesarza i żywo współczujących jego osobie. We wszystkiem widzą jakiś zwrot pomyślny dla nas... Przyznaję się otwarcie, iż nigdy jeszcze, rozmawiając na ten temat, nie mogłem skończyć rozmowy, to jest doprowadzić jej do tego punktu, z którego zapatrując się, stałoby się jasnem, co właściwie jest dla nas dobrem w sposobie myślenia dzisiejszego monarchy Niemiec. Pojmuję dobrze, iż, bez względu na politykę, można głęboko współczuć temu tak dramatycznie i tak sympatycznie zarazem zasiadającemu na tronie panującemu; lecz, jak można upatrywać, iż nastrój jego może być dla nas dogodny, to dla mnie jest niezrozumiałem. Chyba, jeżeli do rozwiązania tej kwestji dojdziemy inną drogą, tą mianowicie, jaką ja doszedłem; oto dla mnie nie jest sympatyczną ta mowa liberalna, spływająca z tronu i nadająca większą swobodę demokracie-marzycielowi i demokracie-niszczycielowi; ponieważ jednak, dzięki temu kierunkowi liberalnemu, jeżeli cesarz niemiecki pożyje dłużej, zrodzi się niemało nieporządków, to oczywiście owe powiewy liberalne będą o tyle dogodne dla nas, o ile liberalny kierunek u nas był dogodny dla Niemiec..."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)—Motywowane upoważnienie do dalszych układów z rządem w sprawie wódczanej, jakie Grocholski otrzymał od koła polskiego, kładzie kres niepokojowi i rozdrażnieniu. Koło ma zaufanie do swojego prezesa, że potrafi zdobyć się na energję, wskutek czego zniknie potrzeba dalszych podżegań z kraju i deputacji. Poważna opinja publiczna przyklaskuje idei powierzenia kompromisu mężowi zaufania tej rutyny i wytrawności, jaką posiada Grocholski.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Wysokości kredytu, którego rząd ma od delegacyj wspólnych w maju zażądać, dotąd nie oznaczono, pomimo, że od kilku dni konferencje ministerjalne poświęcone są wyłącznie temu przedmiotowi. Różnice zdań i poglądów na sytuację objawiły się w gronie ministrów podobno bardzo znaczne.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Węgier nadchodzą przerażające wiadomości o wylewach. Kilkomilowe obszary z całemi wioskami znikły pod wodą.

Wiedeń 24-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—Reskrypt cesarza Fryderyka, przekazujący następcy tronu częściowe zastępstwo, dowodzi świadomości swojego stanu, który podlega niespodziewanym ewolucjom. Wybrano formę najoględniejszą, najbardziej oszczędzającą chorego. Nie ma więc mowy o rejencji, tylko o wspólnem, równoczesnem panowaniu, przyczem naturalnie tylko cesarz nadaje wszystkiemu kierunek.

Budapeszt 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Miasto Bekesz-Czaba ocalone zostało dzięki tej jedynie okoliczności, iż wody, zerwawszy nasypy kolejowe obu przechodzących obok miasta kolei: bekesko-feldwarskiej i peszteńsko-aradzkiej, rozlały się na sąsiednich nizinach.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Domyślają się, że na wczorajszej popołudniowej radzie ministerjalnej, która odbyła się pod przewodnictwem cesarza, nastąpiło zaprzysiężenie ministrów.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)—Stan cesarza był wczoraj wyborny. Siły wzrastają. Mimo tego dr. Mackenzie zaniechał podobno projektu wyjazdu na pewien czas do Anglji. W razie, gdyby jednak wyjazd ów przyszedł do skutku, dr. Krause przeniósłby się do Charlottenburga, aby znajdować się ciągle przy boku cesarza. Pogłoski o potrzebie wyjęcia z krtani uschniętych chrząstek nie mają podstawy.

Berlin 24-go marca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Opierając się na telegramie, otrzymanym przez *Russische Correspondenz* z Petersburga, gazety tutejsze zaprzeczają doniesieniu wiedeńskiej *Politische Corresp.* o koncentracji wojsk russkich na granicy austrjackiej, nazywając doniesienie to sensacyjnem i alarmującem. Niemcy szukają tylko drogi do pogodzenia Rosji z Austrją, zadawalniającego interesa i tradycje pierwszej. Przypominają tu przytem słowa, wypowiedziane przez ks. Bismarka do jednego z przewódców parlamentarnych, iż poświęci on wszystkie siły swoje spełnieniu życzenia cesarza Wilhelma, ażeby Niemcy w obopólnym interesie utrzymywały przyjacielskie stosunki z Rosją.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wylew Odry i Elby poczynił wielkie spustoszenia w meklemburskiem i lauenburskiem. Wysłano wojsko na ratunek. Wywołane przez zamiecie śnieżne przerwy w komunikacji kolejowej zostały już zupełnie usunięte.

Bruksella 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Nord* przygotowuje opinję publiczną na ważny przewrót w Bułgarji, jaki w najkrótszym czasie nastąpi. Wszystkie nadchodzące z Sofji wiadomości każą przygotować się na rozstrzygające wypadki. Książę koburski i Stambułow odważą się na ostatnią próbę i ogłoszą niepodległość Bułgarji. Nie pomoże to wszelako przywłaszczycielom władzy w Sofji, ponieważ Europa zdecydowana jest położyć kres nielegalnemu stanowi rzeczy w Bułgarji. Lud tamtejszy w przedłużeniu panowania uzurpatorów widzi już dzisiaj przedłużenie anarchji. *Nord* zapewnia raz jeszcze, że usunięcie księcia koburskiego z Sofji wyjdzie tylko na pożytek pokoju i Bułgarji.

Paryż 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prezes ministrów węgierskich, Tisza, konferował wczoraj długo z królem Karolem rumuńskim.

Paryż 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Wiktor-Napoleon zalecił wybierać jen. Boulangera w departamencie Bouches du Rhône przeciw orleaniście, Hervému.

Paryż 24-go marca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Jenerał Boulanger przybył tu wczoraj. Na dworcu oczekiwało nań około 400 osób, które powitały jenerała grzmiącemi okrzykami. Już wczoraj zebrała się pod przewodnictwem jenerała Fevrier ankieta, celem rozpatrzenia się w dokumentach przedstawionych przez ministra wojny.

Nowy Jork 24-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Koło Chicago pociągi kolei ugrzęzły w zaspach śnieżnych. W niektórych podróżni od 24 godzin marzną o głodzie. Ratunek niezmiernie utrudniony. Stan rozpaczliwy.

Konstantynopol 24-go marca. (*T. pr. K. W.*) Poseł francuski, hr. Montebello, ma dzisiaj doręczyć W. Porcie konwencję sueską w formie zmodyfikowanej częściowo przez Anglję i Francję w duchu życzeń sułtańskich. Przewodnictwo komisji nadzorującej kanał przyznano z pewnemi zastrzeżeniami Turcji.

Skutari 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Proces w znanej sprawie zamordowania jezuity, toczący się tutaj od przeszłego tygodnia, wskutek reklamacji Włoch i Austrji, skończył się wczoraj. Zastępcy konsulów zażądali przerwy posiedzenia, celem odbycia narady; tymczasem sąd wszystkich morderców uwolnił i uwolnionych niezwłocznie wypuścił z więzienia. Nie ulega wątpliwości, iż rządy interesowane przedsięwezmą surowe środki.

Berlin 24-go marca, g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)—Bilety banku russkiego **166.30** (wczoraj 166.20).—Bilety banku russkiego na dostawę **166.50** (wczoraj 166.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. L. z Pańskiej.*—W uniwersytecie tutejszym egzaminów na stopień budowniczego nie ma. W tym celu istnieje w Petersburgu specjalny zakład naukowy—instytut inżenierów cywilnych, który można ukończyć ze stopniem budowniczego I-ej i II-ej klasy. Warunki przyjęcia są następujące: patent z ukończonego gimnazjum klasycznego lub realnego, oraz zdanie egzaminu wstępnego z matematyki, języka francuskiego lub niemieckiego, oraz z rysunków w zakresie kursu gimnazjalnego. Egzamina powyższe rozpoczynają się d. 15 (27-go) sierpnia, prośby zatem wraz z potrzebnemi do przyjęcia dokumentami (metryka, świadectwo pochodzenia, patent dojrzałości, lub świadectwo z ukończenia gimnazjum realnego, świadectwo o „błagonadieżnosti" i o odbyciu służby wojskowej) składane być winny na ręce dyrektora przed tym terminem. Opłata roczna wynosi 50 rs. Przyjmowani zaś są ci tylko, którzy na konkursowym egzaminie otrzymają najlepsze stopnie. Natomiast w uniwersytecie tutejszym odbywają się egzamina na stopień geometry 2-ej klasy; wymaganą jest dokładna znajomość geometrji, trygonometrji, algebry, arytmetyki, rysunków technicznych, oraz przedstawienie dokładnego planu 10-włókowej powierzchni. Egzamina odbywają się w lutym lub na początku marca każdego roku.

— *Panu W. Nowac.*—Że pan, po wygraniu w klasie II-ej, nie może dostać losu loteryjnego do klasy III-ej, o to bynajmniej kolektora winić nie można, tembardziej jeżeli wszystkie losy na rozchód we właściwej książce, znajdującej się u kolektora, są wypisane. Kolektorowie otrzymują z urzędu loteryjnego ograniczoną ilość losów, która w następnych klasach o tyle jest mniejszą, o ile w poprzednich klasach jego losy zostały wylosowane, tak np. w I-ej klasie kolektor ma losów 50, a do V-ej może mu zostać tylko połowa, czyli połowa graczy traci możność gry do klasy ostatniej, gdyż urząd loterji nie daje, na miejsce wylosowanych losów, nowych biletów na klasy następne.

— *Panu Char. w Aleksandrowie.* — Całej tabeli podać nie możemy. Znajdzie ją pan w każdej popularnej kosmografji, albo astronomji (np. „Ciała niebieskie" przez Mitchell'a, przekład Ap. Pietkiewicza, str. 354). Od 21—24 marca włącznie trzeba dodać do czasu słonecznego (wskazywanego przez kompas) 7 minut, od 25—27-go 6 min., 28—30 5 min., od 31-go marca do 2-go kwietnia 4 min., od 3—6-go 3 min., od 7—9-go 2 min., od 10—13-go 1 min., wreszcie od 14—17 kwietnia czas słoneczny równa się czasowi średniemu, czyli wskazywanemu przez zegary. Żądane przepisy co do wyrobu piwa sposobem domowym podała pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa, do której prac sz. pana odsyłamy.

GIEŁDA.

Warszawa 24-go marca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś obietnicę płacenia 166.50, odpowiadające 60.05 bez kosztów. Nasza giełda, pod wpływem wczorajszych wysokich kursów, rozpoczęła obroty dosyć drogim stosunkowo kursem 60.35, który jednakże spadł w ciągu posiedzenia, gdyż podaż, nawet niezbyt wielka, nie mogła znaleźć odpowiedniego zapotrzebowania, a nadto wczorajsze wieczorne i dzisiejsze ranne depesze upoważniały do mniemania, iż nadejdą lepsze kursa. Ostatecznie płacono przy końcu zebrania za krótki Berlin 60.25, wywołując różnice 10 kop. dziś i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego.

W obcych walutach ruch ograniczony.

Za **Berlin** długi żądano 60.57½.

Krótkim Berlinem obracano po 60.35, 60.27½ i 60.25, przy chęci osiągnięcia 60.42½.

Londyn krótki ofiarowano po 12.25, oddawano po 12.24½, 12.23 i 12.22½.

Paryż krótki kupowano po 48.55 i 48.52½, przy żądaniu 48.62⅓.

Wiedeń krótki nabywano po 96.70, przy zaofiarowaniu 96.90.

W papierach obroty niewielkie, tendencja ospała.

Za listy likwidacyjne chciano otrzymać 90.15 za duże i 89.65 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po: 99.25 I em. i 98.25 II i III emisyj.

Parę tysięcy nowej pożyczki 4% nabyto po 82.50, przy żądaniu 82.75.

Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 101 I ser. i po 100.10 cztery następne serje. Kilka tysięcy I ser. zbyto po 100.60 i 100.65 i kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.90 i 99.95.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99 I ser., 98.50 II, 98 III, 97.90 IV i V ser., zabrano zaś kilka tysięcy ostatniej serji po 97.60.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94, 92.75 i 92.50, według seryj.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 92.50 w żądaniu nominalnem.

W zaofiarowaniu akcje banku handlowego w Warszawie po 335 i akcje warsz. banku dyskontowego po 300, w poszukiwaniu akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 200 i akcje warszawskiego Tow. fabryki stali po 1050. Żądano za akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 500, za akcje Tow. zakł. metal. B. Handke chciano płacić 1000, akcje starachowickie po 70 w żądaniu, a hutnicze 275, przy chęci płacenia 250. Za akcje Tow. zakładów przędz. bawełny w Zawierciu 280 w żądaniu.

Godzina 12. Usposobienie słabsze, zniżkowe.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. Tydzień ubiegły odznaczał się niezbyt wielkim ruchem na naszym rynku cukrowym, głównie z powodu nadchodzących świąt żydowskich. Sprzedawano rafinady: Hermanów i Oryszew po rs. 3, Leonów i inne marki polskie po 2.97½, kostki od 2.90 do 2.92½, marki russkie od 2.95 do rs. 3; mączka na wagony od 2.67½ do 2.70. Rafinada i mączka koszerna sprzedawała się od 5 do 7½ kop. drożej.

Miód i wosk. Dowozy wyborowych gatunków miodu były w ubiegłym tygodniu małoznaczne, ruskich natomiast dość obfite. Z powodu zbliżających się świąt, chęć kupna osłabła i wyrodziło się usposobienie bardzo ospałe przy cenach zniżkowych. Prima biały rs. 5.50 do 6, jasno-żółty rs. 5 do 5.50, bronzowy rs. 4.75 do 5,25, russki rs. 4 do 4.50 za pud. Miodu z woskiem w gatunkach krajowych brakuje, za russki, którego nadeszło około 200 pudów, żądają po rs. 5.25. Wosku wcale nie dowieziono. Zapotrzebowania miejscowe są chwilowo znaczne, wskutek czego usposobienie bardzo mocne i ceny zwyżkowe. Jasny bez fasów rs. 18 do 19, średni rs. 17.50 do 18, ordynarny i ciemny 17 do 17.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego przy tarze netto i za gotówkę, według znanych zwyczajów handlowych.

Wełna. W ostatnich dniach sprzedano wełny polskiej: 60 cent. po 85 tal. w Działoszycach, 150 cent. po 80 tal. w Rypinie, 15 cent. po 88 tal. do Białegostoku, 50 cent. po 80 tal. do Zgierza. Do Berlina sprzedano na naszym rynku 202 pudy 30 funt. wełny grubej kaukaskiej po rs. 8.50 za pud i 150 kamieni garbarskiej cienkiej po rs. 10 za kamień. Ceny w ogóle bardzo wysokie; podwyżka ich jest oczekiwaną. Przy kontraktach na strzyżę wiosenną płacą wysokie ceny również chętnie jak za towar gotowy.

Len w prowincjach nadreńskich bez zmiany, mocno. Ofiarują 30 do 40 rs. za berkowiec, przyjmując za podstawę K z odstawą do Rygi.

Konopie w żądaniach mocniej, jakkolwiek tranzakcyj nie zawierano.

Łój. Sytuacja od zeszłego tygodnia zupełnie bez zmiany.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla oleju rzepakowego wciąż jednakowe i ceny niezmienione, od rs. 4.80 do rs. 5 za pud. O większych tranzakcjach słyszeć nam się nic nie dało, być może, iż na to wpływa pora przedświąteczna; miarodajnym pod względem ceny tego artykułu będzie czas w jakieś dwa tygodnie po świętach, wówczas bowiem spodziewać się należy obniżenia lub podniesienia ceny. Do Rosji popyt bardzo ożywiony, szczególniej poszukują i bardzo dobrze płacą olej rafinowany w dobrym gatunku. Olejem lnianym usposobienie ospałe, podaż, jak się zdaje, przewyższa popyt, a tem samem ujemnie wpływa na cenę, przez co takowa podnieść się nie może; płacą od rs. 4 do 4.20 za pud łącznie z beczką. Za granicą popyt na makuchy zwiększył się nieco, co jednak dotychczas na podrożenie wpłynąć nie zdołało. Za rzepakowe osiągnąć się daje od kop. 85—102 za pud, za lniane prawie tyleż. Z powodu świąt spodziewać się należy zupełnej ciszy w handlu olejami. Spodziewany ruch rozpocznie się prawdopodobnie nie prędzej jak za 2—3 tygodni.

Suche produkty browarne. Z powodu zbliżających się świąt żydowskich ruch **jęczmieniem** w ubiegłym tygodniu więcej się ożywił. Za korzec 4-rzędowego płacono rs. 3 do 3.35, za korzec 2-rzędowego rs. 3.60—4.00. Dowozy były niewielkie, a zapasy miejscowe prawie zupełnie są wyczerpane. **Słodu** dwurzędowego pud płacono po rs. 1.55, czterorzędowego po 1.35—1.40. **Kwiatu** pud po kop. 60. W **chmielu** zastój zupełny.

Skóry wołowe na czwartkowym targu praskim bez zmiany w cenie. Skórki cielęce warszawskie od rs. 2.25 do 3.60 za parę. Skórki prowincjonalne od rs. 10 i pół do 13.75 za decher, czyli 10 szt. Skóry końskie rs. 3.76 do 5.75 za sztukę.

Wykaz
urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy.
LUTY.

Żyto	cz.	6.—
Pszenica	cz.	10.62½
Jęczmień	cz.	5.50
Owies	cz.	4.16¼
Gryka	cz.	6.90
Groch polny	cz.	8.—
„ cukrowy	cz.	13.—
„ fasola	cz.	10.40
Rzepak letni	cz.	13.—
„ zimowy	cz.	15.—
Chmiel krajowy	p.	28.—
„ zagraniczny	p.	38.—
Kartofle	cz.	2.55
Buraki	cz.	2.02½
Marchew	cz.	2.22½
Czosnek	f.	—.10⅛
Cebula	p.	—.91¼
Kapusta (główki)	p.	—.—
Siano	p.	—.41¼
Słoma żytnia	p.	—.22½
„ jara	p.	—.22½
Kasza:		
pszenna	cz.	18.20
jaglana	cz.	9.30
owsiana	cz.	13.—
jęczmienna zw.	cz.	7.60
„ perł.	cz.	18.50
gryczana zw.	cz.	11.20
„ drobna	cz.	18.—
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.10
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	7.80
„ pytlowana	p.	1.25
pszenna 2-go gat.	p.	2.—
„ krupczatka	p.	2.40
gryczana	p.	1.10
grochowa	p.	1.15
kartoflana	p.	2.—
Otręby żytnie	p.	—.57½
„ pszenne	p.	—.52½
Chleb:		
razowy	f.	—. 2
żytni pytlowy	f.	—. 3
pszenny ord.	f.	—. 6
„ lepszy	f.	—. 7
Sól kuchenna	p.	—.48¾
Pieprz zwyczajny	f.	—.54
Liść bobkowy	f.	—.15
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	—.11
cielęce	f.	—.11⅜
wieprzowe	f.	—.11⅞
baranie	f.	—.15
Pekeflejsz surowy	p.	5.25
Łój barani surowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	3.20
„ „ przetop.	p.	6.00
Słonina wieprzowa	p.	5.25
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	3.40
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz.	setka	2.50
Jaja kurze	setka	2.43¾
Mleko niezbierane	g.	—.30
Masło świeże	f.	—.40
Masło solone	p.	11.93¾
Olej lniany surowy	w.	4.70
Olej konopny	w.	5.50
Olej rzepakowy	w.	4.70
Olej rzep. oczysz.	w.	5.40
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spitytus 90° Tralesa	w.	11.37½
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.62½
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	7.—
Świece łojowe	f.	—.17
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	—.24¾
Nafta kaukazka	p.	1.50
Sążeń sześcienny polski (182½ sześciennych stóp angielskich) drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:		
dębowego		16.25
brzozowego		16.25
olszowego		14.50
sosnowego		12.50
Węgiel:		
kam. krajowy	p.	—.17¾
„ „	cz.	1.90
„ zagraniczny	cz.	2.20
drzewny	cz.	1.50
Korzec (140—150 f.) koksu z warsz. fabr. gazu:		
bez odstawy		—.70
z odst. w Warszawie		—.77½
„ na Pragę		—.80
Wół step. wybor.	szt.	103.75
„ „ średni	szt.	85.25
„ „ chudy	szt.	67.50
Krowa dojna	szt.	53.75
Cielę średnie	szt.	6.12½
Baran	szt.	—.—
Wieprz wyborowy	szt.	44.00
„ średni	szt.	27.50
„ chudy	szt.	16.00
Koń pociągowy	szt.	150.00
„ roboczy	szt.	100.00
Skóra suszona:		
końska	szt.	5.25
wołowa	szt.	11.00
cielęca	szt.	1.50
barania	szt.	—.—
Wosk	f.	—.57½
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	—. 1½
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	f.	—.—
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11
„ szare	f.	—. 9
Worek płócienny objętości cz.	szt.	—.62½
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	ars.	—.10
Nici bielone	f.	1.—
„ niebielone	f.	—.60
Len	p.	8.—
Konopie	p.	6.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p	2.20
„ walcowane	p.	1.90
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.75
dwucalowych		2.—
jednocalowych		1.50
pakowych		—.80
Stal krajowa	p.	4.80
„ angielska	p.	18.—
Ołów	p.	3.60
Miedź żółta	p.	10.—
„ czerwona	p.	15.—
Cynk	p.	4.80
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	36.—
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.00
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—.03
„ „ mąki		—.05
„ „ kaszy		—.03
„ „ owsa		—.03
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.60
Sprzężaj jednokonny		2.50
„ parokonny		3.75

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars. =arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

— **Magistrat miasta Warszawy.**—Z decyzji JW. Jenerał-gubernatora, zabawy ludowe w czasie świąt Wielkanocnych w r. b. 1888-ym według starego i nowego kalendarza urządzone zostaną podobnie jak w latach poprzednich na części placu Ujazdowskiego.

Za miejsca na tymże placu wynajęte, pobierane będą na dochód kasy miejskiej opłaty postanowieniem b. rady administracyjnej Królestwa z dnia 7 (19) marca 1867 roku za № 1936 ustanowione, a mianowicie:

1) od młyna djabelskiego po rs. 5.
2) od karuzeli po rs. 5.
3) od huśtawki po rs. 3.
4) od baraków i namiotów za miejsce obejmujące 15 sążni kwadratowych przestrzeni po rs. 10.
5) od straganów za miejsce obejmujące 4 sąż. kwadr. powierzchni po 3 rs.
6) od sprzedaży artykułów żywności na przenośnych stolikach lub w koszykach, za bilet jednodniowy po kop. 15, zaś za bilet na cały czas trwania świąt po jednym rublu.
7) od teatrów z marjonetkami, cyrków, panoram, figur woskowych i t. p. widowisk, stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z r. 1836-go, 3% od dochodu brutto. Opłaty wyżej pod poz. 1, 2, 3, 4 i 5 wymienione, mogą być wnoszone do kasy miasta Warszawy każdodziennie wyjąwszy świąt od godziny 9-ej zrana do 1-ej po południu, inne zaś pobierane będą na placu przez upoważnioną do tego służbę miejską.

Dla wyznaczenia miejsca na placu Ujazdowskim, interesanci po wniesieniu opłaty do kasy miejskiej udawać się winni do budowniczego miasta p. Pronaszko mieszkającego przy ulicy Brackiej pod № 23.

Na sprzedaż artykułów żywności na przenośnych stolikach i w koszykach, wydawane będą na placu przez służbę miejską bilety dwojakiego gatunku: a) dzienne na białym papierze z adnotacją na odwrotnej stronie biletu, na który dzień wydany został,—i b) na cały czas trwania zabawy ludowej na papierze różowym.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.57½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.25	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.62½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.90	—.—
„ „ „ V	97.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.15	—.—
„ „ małe	89 65	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
4% nowa pożyczka	82 75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	335.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	300.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	200.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	500.	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	280.	—.—

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 121[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 228[8]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 188[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 119[3]
Od Obligów m. Warszawy 212[4]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	420
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	315	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	260
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 24-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

Największy Skład 247

Książek do Nabożeństwa

Jana Poznańskiego

w Warszawie,
przy ulicy Świętojerskiej № 34,
poleca się
po cenach najtańszych,
przeważnie wydaniami dla ludu.

NAJPRAKTYCZNIEJSZA METODA
Kroju Sukien, 420R
łatwa, w krótkości i treściwie ułożona przez
E. KALISZEWSKĄ,
jest do nabycia we wszystkich księgarniach, główny skład w Zakładzie form paryzkich
„Maison Phenix"
ulica Niecała № 12.
Cena egzemplarza Rs. 1.
Tamże nauka kroju za przystępną cenę.

Likiery Bertelsa
z RYGI,
ze wszystkich krajowych jedynie dorównywające zagranicznym, z różnicą prawie o połowę w cenie poleca
Handel Towarów Kolonjalnych
W. Osmolskiego,
dawniej Japowicza,
Bracka Nr 6
jak również **Wina** oryginalne **Węgierskie, Francuzkie, Portery, Araki, Koniaki, Wina krymskie i kaukazkie, Wódki Jeziorkowskie, Rygskie, Koszelewa i inne.**
Świeże transporty **Migdałów** i **Rodzynków elemskich** i **Sułtańskich, Oliwę Nicejską** „Vierge" **Musztardy, Octy** i t. p. artykuły w wyborowych gatunkach, po możliwie nizkich cenach. 374

Wino Lecznicze
Kachetyńskie Naturalne Stare
z 1874 roku
Ordynowane przez pp. Doktorów na Kaukazie rekonwalescentom, gdyż rzeczywiście jest ono wzmacniającem i pobudzającem apetyt, zwłaszcza w cierpieniach żołądka niezmiernie zalecane, poleca 473R
SKŁAD WIN
Zagranicznych i Ruskich
Schobera i Zawadzkiego
Senatorska 24.
Dostać można w handlach PP.: **L. Wróbel** Stara Poczta, **J. Krupskiej** Plac Ś-go Aleksandra, **J. Everta** róg Chmielnej i Zielnej oraz w handlu pod firmą „**Krym**" Elektoralna № 8.
Cena butelki Rs. 1 kop. 50.

NA ŚWIĘTA
poleca się
Fabryka Wyrobów Platerowanych
i BRONZÓW,
L. KLECZYŃSKIEGO,
ul. Niecała Nr 6, w podwórzu.
Wszelką reperację i odnawianie wykonywa tanio i sumiennie.
ODNOWIENIA Łyżki, Widelca i Noża, stołowych, po kop. 30. Małe łyżeczki do herbaty po kop. 15.
Przytem Srebrzy, Złoci i Nikluje.
494R

Meble stylowe,

szafa Henryka IV-go i orzechowe, garnitury **czarne i orzechowe,** poleca A. Zembrzuski, Nowy-Świat № 26. 361

Wyprzedaż Mebli

z powodu braku miejsca. Wyprzedają się Meble po zniżonej cenie, w Zakładzie Stolarskim, ul. Grzybowska № 41 i w Magazynie Mebli, Nowy-Świat № 24. Wyroby własne, trwałe i gustowne. 355

A. C.

Najnowszy amerykański, bardzo praktyczny artykuł, jako Maszynka do krawatów, oraz jako Spinka do koszul, nabyć można we wszystkich renomowanych Magazynach bielizny i w Magazynach modnych męzkich. 228

WILLA

przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Grodzisku, położona w pięknym parku otoczonym wodą, urządzona elegancko i ze wszelkiemi wygodami, jest do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu u ogrodnika, lub w handlu win Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa № 9. 332r

Rs. 50 Nagrody

otrzyma ten, kto da wiadomość o zaginionej Pożyczce Premjowej II-ej Em. Ser. 6423/41 bez wszystkich kuponów, lub odniesie takową do Kantoru Wekslu p. Józefa Rabinowicza, Plac teatralny № 11. 350

„PRZESADZAM"
rośliny w domach, sprzedaje się dobrą ziemię do roślin. Urządzam Ogródki i całoroczne ich utrzymanie w porządku. Dekoracje, wieńce w Kościołach, domach po bardzo nizkich cenach; zamówienia przyjmuje w Ogrodzie przy Kościele WW. Świętych na Grzybowie № 5. 353
J. M. Ogrodnik.

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

STANIKI trykotowe
(JERSEY)

w fasonach świeżych zupełnie, a mianowicie: à la Jouaye, Printemps, Varsovienne i Figaro, we wszystkich kolorach i wielkościach wyrabia i poleca
K. MANTEY,
Specjalna Fabryka Staników Trykotowych Świętokrzyska № 8,
czwarty dom od Nowego-Światu.
Uwaga: Wyżej wymienionych fasonów nigdzie niema. 347

PUDER CUKROWY

z pod maszyny, poleca Handel
L. WRÓBEL.
Krakowskie-Przedmieście 25,
STARA POCZTA 516R

Administracja dóbr **Jurków i Dembiany,** poczta Skalbmierz, posiada znaczną ilość 488r

Sadzonek Chmielowych

z Saaz. Zamówienia przyjmuje najdalej do 15-go Kwietnia, 1,000 sztuk prima à Rs. 10, loco Stacji K. Ż. Iwan. Dąbr. Jędrzejów lub Kielce. Gatunek i świeżość poręcza się.

Wyprzedaż 346
Kapeluszy ubranych od Rs. 1.50,
Fasony kastorowe i słomkowe od kop. 40 — **Pióra i Kwiaty,**
w MAGAZYNIE
A. Bogusławskiego—Żabia 4.

SKLEP
obszerny, z dwoma oknami wystawowemi, połączony w całość, z pięcioma salonami za tymże, w najcelniejszym punkcie na Krakowskiem-Przedmieściu do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.— Adresy reflektujący zechcą złożyć w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. **S. № 100.** 407R

MAGAZYN MÓD
PARISET,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 41,
wykończa podług Paryzkich Żurnali, — wszelkie obstalunki Sukien i Żakietów, jaknajakuratniej i w krótkim czasie po możliwie nizkich cenach. — Próbki materjałów na żądanie wysyła pocztą. 322

BUFET
przy
Warszawskiej Winiarni,
ul. Miodowa Nr 1,
w podwórzu na prawo,
prowadzony przez znanego pierwszorzędnego kuchmistrza p. **Stanisława Krzyżanowskiego,** zaopatrzony obficie w dobór najlepszych trunków, oraz różnorodnych zakąsek, mogących zadowolnić najwybredniejsze wymagania.
Codziennie od godziny 11 śniadania gorące, od 7 kolacje, z każdodzienną zmianą. 481r
W Niedziele i Czwartki Flaki.
Ceny nader umiarkowane.
Wieczorem od godziny 7-ej **Koncert na cytrze.**—Wstęp bezpłatny.


POWOZY
używane do sprzedania, Kareta potrójna, Faetony drągowe i zwyczajne oraz Wolanty, Amerykany, Bryczki zdatne do wsi i miasta, na jednego i parę koni.—Ceny przystępne.—Ulica Świętokrzyska № 35, od Marszałkowskiej drugi dom. 354


OSTRYGI
z NIEUPORT
codziennie świeże
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 9. 12

Na wyjazd do Rossji potrzebna jest
PANNA
do kroju, zupełnie zdolna, wyznania rzymsko-katolickiego. Warunki dogodne, umówić się można zaraz, miejsce dopiero od 20-go Lipca. Smolna — Wysoka № 22, miesz. 3. do 10-ej rano. 363



305

Willa w Otwocku

do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach, lub do wynajęcia, dom murowany z piecami. — Wiadomość: Nowo-Senatorska w Magazynie Wietrzykowskiego. 332

LOMBARD
Królewska № 39,
przyjmować będzie od dziś; oprócz kosztowności wszelkie **towary,** ubrania męzkie, damskie, futra, — mało używane, wyroby platerowane i fortepiany. **Zaliczka od rs. 5.** Jest do sprzedania zegarek starożytny Bregeta, bije co kwadrans i gra różne sztuczki. Cena rs. 300. 466R

Na nadchodzące Święta.



Gustaw Haehle,
Świętokrzyzka Nr 11.

LETNIE MIESZKANIA
suche
do najęcia, za Belwederską rogatką w **Sielcach,** obok parku Cesarskiego, w willi **Józefinie** Rybińskiego, w domu murowanym piętrowym, po sześć lub po trzy pokoje, na piętrze lub na dole, na żądanie może być i stajnia. Wiadomość: Hożą 5, mieszk. 11. 295

Z powodu wielkiego nagromadzenia towaru, jako to:
Okryć syberynowych, **Surdutów, Hawelloków, Dolmanów, Dolmaników** krótkich, **Żakiecików, Fizsutek, Mantylek** wełnianych, koronkowych i jedwabnych i innych tym podobnych ubiorów w znacznym asortymencie.—**Ceny do Świąt zniżone zostały o 20%,** z czem polecam Sz. Damom Magazyn swój, znany powszechnie z dobroci materjałów i gustu, przy cenach bardzo umiarkowanych.
Uwaga. Szczególnie zalecam **Surduty hawelkowe,** jako obecnie najświeższy wynik mody paryzkiej. 416R
HENRYK CAR,
Miodowa Nr 3.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Francuzka na demi-place jest do umieszczenia. 5202

Bona, rodowita francuzka, potrzebna do małej dziewczynki, z pensją 180 rubli. Zgłosić się zaraz: hotel Europejski № 126, między 10-tą a 12-tą w południe. 5181

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia guwernerów i nauczycieli obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, bony różnych narodowości i korepetytorów. 5092

Młoda russka, posiadająca języki: niemiecki, francuzki, polski i muzykę, poszukuje miejsca bony. Żurawia 27, m. 5. 4958

Poszukuje się francuzki znającej gramatykalnie swój język, na stałą lub demi-place. Krakowskie-Przedmieście 58, mieszkania 4. Widzieć można od 5-ej do 7-ej wieczorem i do 11-ej zrana. 5190

Potrzebna bona niemka, może być froeblówka, z krojem i szyciem, z dobremi rekomendacjami. Próżna 8, m. 1. 5198

Potrzebny nauczyciel zaraz na wieś, uczeń uniwersytetu, z muzyką fortepianową do końca wakacji. Wiadomość: Nowy-Świat № 26, m. 25, od 8—10 zrana. 5162

Poszukuje się francuzki, mówiącej nieco po niemiecku, na pół dnia i w godzinach po południowych. Miodowa 17, m. 15, między godziną 10-tą a 12-tą. 5137

Potrzebny jest na wyjazd do lubelskiego nauczyciel, do dwóch dorosłych chłopców, znający dobrze matematykę, niemiecki, a jeżeli można i francuzki. Wiadomość: L. Eger. Świętojerska № 32. 4934

Potrzebna nauczycielka muzyki za obiad. Ciepła 19, stróż wskaże. 5114

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji, dla dwóch lub trzech osób. Ul. Solna 17. 4494

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Nowy-Świat № 54 4691

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materjału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Nowy-Świat 4, mieszkania 10. 4842

Posady i prace.

Chłopcy potrzebni do sprzedaży na mieście. Wiadomość Szpitalna № 5, m. 5. 5205

Kucharka poszukuje miejsca, z dobremi świadectwami, za małą cenę, z dzieckiem, które ma drugi rok. Ulica Nowogrodzka 4, wiadomość u stróża. 5212

Kompetentny rządca domu, jest zaraz potrzebny. Marszałkowska 107, w restauracji. 4940

Młody urzędnik, pracujący na swoje i będących w wieku rodziców utrzymanie, zanosi pokorną prośbę do czułych na nędzę ludzką serc szlachetnych pań-filantropek o udzielenie mu rządztwa domu, prowadzenia meldunków za skromne mieszkanie, lub jakiej innej, chociażby najcięższej pracy, za małem wynagrodzeniem. Adres pod lit. A. L. W. w kantorze Kurjera. 5188

Młody człowiek, żonaty, bezdzietny, z poleceniami i kaucją od rs. 500, poszukuje posady buchaltera, kasjera, rządcy fabryki lub tp. na wsi. Oferty pod „San 200", biuro Rajchmana & Frendlera. 592

Na wyjazd do Moskwy poszukuje się przyzwoitej osoby do dziecka, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znającej się na szyciu. Wiadomość Graniczna 2, u pani Lebel. 5096

Osoba młoda, energiczna potrzebna jest do Rosji za gospodynię do pojedyńczej osoby. Adres złożyć w kiosku na ulicy Długiej wprost Bielańskiej. 5187

Od św. Jana. Za mieszkanie, trzy pokóje, przedpokój kuchnia, przyjmę zarząd domu, dopłacać mogę rs. 120 rocznie. Kaucja w papierach publicznych rs. 500, rekomendacja. Oferty przyjmuje administracja Kurjera dla X. A. B. 4872

Odznaczony chlubnemi świadectwami technik leśny, kawaler, zamiłowany w swoim zawodzie, a wskutek tego i na zasadzie wrodzonych zdolności a kilkoletniej dobrej praktyki, podejmujący się podnieść materjalną wartość lasu i roczny z niego dochód, poszukuje od dnia 1 lipca 1888 roku odpowiedniej posady. Zna się dobrze i na sadownictwie, a także po uprzedniem poznaniu miejscowych warunków, może objąć i ogólną administrację dóbr. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. 4930

Potrzebna szwaczka do sukien na dni. — Włodzimierska 19, m. 7. 5195

Potrzebna niemka, znająca się na kuchni na prowincję. Wiadomość Bednarska № 19, do 11 rano, u właściciela domu. 5206

Potrzebną jest dziewczyna, umiejąca trochę szyć do drobniejszych posług. Wiadomość w sklepie Freta № 11. 5209

Potrzebny jest uzdolniony i fachowy korektor skrzypców i innych instrumentów strunowych, do zakładu instrumentów muzycznych W. Kruzińskiego przy ulicy Trębackiej. 5223

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do strojów na wyjazd. Zgłosić się ulica Długa, wprost Nalewek, do magazynu Rykowskiej. 5229

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Niecała № 2. 5231

Polka poszukuje miejsca towarzyszki starszej osoby, lektorki, zajęcia się domem lub kasjerki, z kaucją. Chmielna 72, m. 20. 5221

Poszukuje się do towarzystwa kobiety młodej, urodziwej, z ukształceniem i muzyką. Adresy składać w kantorze Kurjera do X. Y. Z. 5193

Poszukuje się dobrze wykwalifikowanego czeladnika z dobremi świadectwami, mogącego samoistnie prowadzić pracownię wyrobów masarskich na prowincji. Zgłosić się Zielna 35, m. 9, od 10 do 11 rano. 5192

Potrzebna jest na wyjazd kucharka, wykwintnie gotująca, znająca się na pieczeniu ciast, hodowaniu drobiu i umiejąca zająć się mleczywem. Adres Zielna 13, mieszkania 3, do godziny 1 w południe i od 4 do do 8 wieczorem. 5184

Potrzebny jest subjekt do składu materjałów aptecznych. Wiadomość Nowy-Świat № 38, mieszkania № 1. 5071

Panny uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Magazyn Stanisławy. Ulica Szkolna № 6. 5097

Panna potrzebna do gorsetów obeznana z szyciem na maszynie. Długa, hotel Drezdeński. 4931

Potrzebny jest uczeń z dwuklasowem wykształceniem do zakładu felczerskiego. — Czysta № 2. 4957

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Senatorska № 35, m. 41, 1-e piętro. 5136

Potrzeba panny kompletnie uzdolnionej do kapeluszy, na wyjazd, na bardzo dobrych warunkach. Ulica Brukowa na Pradze № 24, u p. Bruszewskich. 5139

Rządca kawaler, fachowo i teoretycznie obeznany z gospodarstwem rolnem, wieku średniego, znajdzie od św. Jana posadę w majątku położonym w pobliżu Warszawy, z utrzymaniem i pensją 400 rs. rocznie i tantjemy. Uprasza się o złożenie ofert z dobremi kilkuletniemi świadectwami w kancelarji Adwokata przysięgłego S. Leszczyńskiego, Bielańska, hotel Paryzki, do godziny 10-ej zrana i od 5-ej po południu. 547

W pracowni sukien i okryć damskich W. Ciszewskiej, przyjmują się panienki z prowincji na stałe, za opłatą miesięczną rs. 20. Nowy-Świat 16. 5159

Zdolnej upinaczki potrzeba od 1 kwietnia za bardzo dobrem wynagrodzeniem, do dużej pracowni. Wiadomość Świętokrzyzka 26, mieszkania 12. 4895

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna № 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 4869

Drożdże malinowskie uznane za najlepsze, sprzedają się we wszystkich sklepach kolonjalnych, z pieczywem, składach mąki oraz detalicznie i w kantorze, Sienna № 23, mieszkania 2. 5197

Dla amatorów sztuk pięknych łatwa sposobność nabycia obrazu olejnego, przedstawiający Św. Rodzinę, pędzla włoskiego (starego) niedrogo. Wiadomość w fabryce ozdób kościelnych Sławomira Bogdańskiego. Elektoralna № 35. 5194

Do sprzedania dwa kandelabry złocone rs. 15, sześć dużych kolorowych kieliszków—2 rs., szeslonżek paryzki i dwa foteliki—16 rs. Wilcza № 6, m. 1. 5173

Dowcipny Prima-Aprilis na nadchodzące święta. Mechanik Żerański. Bracka № 3. Tamże nieszkodliwy płyn do posrebrzania przedmiotów metalowych. 5191

Dwie szafy orzechowe rozbierane, średniej wielkości, do sprzedania u stolarza № 27, Leszno. 4970

Do sprzedania wolant dobrze zbudowany bardzo tanio, ulica Leszno № 70, wiadomość w zakładzie stelmachskim. 5093

Do sprzedania maszyna pończosznicza w dobrym stanie, średniej grubości. Wspólna 33, m. 17. 4907

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kołder, serwet, chodników it.p. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Do sprzedania szafa orzechowa i komoda. Ulica Solec № 107, m. 15. 5148

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Nowy-Świat 62, stróż wskaże. 5150

Fortepian o 7 oktawach krótki, jest do sprzedania. Tamże przyjmują się reperacje i strojenia fortepianów. Senatorska № 10, u Millera. 5215

Fortepian Kralla, prawie nowy za rs. 325 sprzedam, Bednarska 29, mieszkania 7, stróż wskaże. 5226

Fortepian zagraniczny, 7 oktaw, mało używany za rs. 280. Złota 58, m. 10. 5227

Fortepian Kralla Seidlera do sprzedania za rs. 120. Mazowiecka 1, m. 15. 5086

Fortepian palisandrowy, krótki, fabryki Kerntopfa, o siedmiu oktawach, blat metalowy, o 4 szprejcach dubeltowych, z bardzo pięknym głosem, za umiarkowaną cenę. Świętojerska № 14, mieszkania 47, od godziny 10-ej rano. 5106

Fortepiany używane do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 4883

Indyki tuczone, pulardy, kapłony, prosięta, cielęcina, szynki, kiełbasy, głowizny, babki, jajeczniki, buljon, chleb wiejski. Ulica Chmielna № 15, m. 1. 4997

Kupuję wszelkie instrumenta muzyczne, chociażby w złym stanie. Wiadomość w składzie i fabryce instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej 2. 5224

Kupię piękne, mało używane futro damskie. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami N. O. składać proszę. 5186

Kupuje fortepiany, pianina używane, reperacje, strojenia, odnawianie przyjmuje. — Mazowiecka 1, m. 15. 4945

Kozetka, dwa foteliki i krzesełka fantazyjne są do sprzedania po cenie kosztu. Ulica Chmielna № 10, u tapicera. 4768

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki ze skór łosiowych, reniferowych i zamszowych, służące do polowania i konnej jazdy i chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, oraz wielki wybór rękawiczek w rozmaitych kolorach i gatunkach, poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7. 5072

Kralla Seidlera fortepian mało używany i pianino najnowszego systemu, do sprzedania. Nowy-Świat № 52, Nowicki. 5029

Kupuję fortepiany, pianina, zamiany, strojenia, reperacje przyjmuje. Jerozolimska № 25. Strzelecki. 4919

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble z kilku pokojów do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna № 47, mieszkania 4. 4540

Mechaniczne korbowe pianinko jest do sprzedania za rs. 120. Gra 10 tańców i 10 sztuk z oper. Skład i fabryka instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej № 2. 5222

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Paw' biały wypchany do sprzedania. Próżna 10, stróż wskaże. 5171

Prasa litograficzna, używana, potrzebną jest. Wiadomość w drukarni Br. Kopczyńskiego, Doniłowiczowska 4. 5219

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 8, mieszkania № 3. 5060

Szafy rozbierane i łóżka orzechowe, u stolarza, Świętokrzyzka № 31. 4721

Szafy sklepowe do sprzedania. Trębacka № 9, u krawca Bejnarowicza. 4902

Skrzypce stare, większej wartości, do sprzedania. Sienna 18, mieszkania 22, od 3 do 5. 586

Sukienki, fartuszki dziecinne, posiada pracownia ubrań dziecinnych oraz przyjmuje obstalunki. Sienna 26—5. 582

Szynek transport nadszedł. Aleje Jerozolimskie 80, m. 2. 5061

Stół jadalny rzeźbiony dębowy do sprzedania. Ulica Ciepła № 7. Wiadomość u stróża domu. 5218

Szynki wyborowe. Bracka 6, w sklepie wiktuałów. 593

Trzy obrazy starożytne włoskiej kanwowej roboty, bardzo piękne. Podwale № 34/511, mieszkania 12. Cena przystępna. 4851

Wozy resorowe i drągowe są potrzebne.— Wiadomość w fabryce skrzyń. Franciszkańska № 30. 5151

Wyborowe masło solone funt 35 kop. i śmietankowe po 50 i 60 kop., poleca handel win i owoców K. Jastrzębskiego. Nowy-Świat № 21. 5208

Wędliny litewskie wyborowe, bardzo tanio, grzyby. Zielna 35, m. 9. 5104

Wyprzedaż do końca marca (po zwiniętym magazynie z ulicy Czystej) ubranek, negliży, kapturków i czapeczek dziecinnych, kapeluszy wiosennych i letnich od rs. 1, z ubraniem, poleca magazyn Emilji Stypińskiej Rymarska № 14. 579

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kompletne umeblowanie: 1) pokoju bawialnego z atłasowemi portjerami olive roboty petersburskiej, 2) stołowego pokoju meble dębowe wykończonej roboty i 3) gabinetu. Mokotowska № 59, m. 5. Obejrzeć można od 1 do 4 po południu. Tamże mieszkanie do odnajęcia od 1 kwietnia. 5094

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania na prowincji. Wiadomość ulica Leszno № 53 domu, m. 15, od godziny 11-ej do 2-ej. 5196

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu. Pańska 46. 5214

Do interesu wydawniczego potrzebuję wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 4,000. Oferty w Kurjerze dla „Alberta". 5200

Do odstąpienia przedsiębierstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska 2. 4545

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny, sześciomorgowy, murem oparkaniony, pomieszkanie. Wiadomość Nowolipie 3, mieszkania 1. 5010

Do sprzedania sklep spożywczy, ulica Widok № 4. 5003

Folwark 13-włókowy, w pszennej glebie, kompletnie zagospodarowany, do sprzedania lub zamiany na większą dzierżawę lub kamienicę w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. J. M. 5081

Majątek w pięknem położeniu, kompletnie urządzony, z pełnymi inwentarzami, bardzo ładną rezydencją, ogrodami, oranżerjami, w gubernji Kieleckiej, obejmujący włók 90, w tem łąk włók 10, lasu 40 włók, reszta orne, do zamiany na dom w Warszawie lub mały majątek ziemski z dopłatą. Wiadomość Wilcza 21, mieszkania 5, między 4 a 6 po południu. 4757

Majątek ziemski włók 20, jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość przez Mogielnicę w Skarbkowej wsi. 5118

Magle angielskie do sprzedania. Ogrodowa № 42, za rs. 200. 5185

Magle i sklep wiktuałów do sprzedania.— Nowolipki 53. 5180

Magle do sprzedania w dobrym stanie. — Aleja Jerozolimska № 33. 5201

Nieszczęśliwa wdowa z 6 sierotami udaje się do serc szlachetnych o pożyczkę 200 rs., co ma stanowić polepszenie ich bytu. Łaskawe oferty „Pomoc" przyjmuje kiosk przy Elektoralnej. 594

Poszukuję dzierżawy od 8 do 12 włók w dobrej ziemi, blizko kolei, z miejscowością odpowiednią na pacht. Adresować gub. Piotrkowska. stacja Głowno, pod lit. A. 5178

Poduchowny majątek 88 morgów bardzo dobrej ziemi, z doskonałemi łąkami, w powiecie i gubernji Płockiej, za Wyszogrodem, około Bodzanowa, do sprzedania mającemu prawo, a dla wszystkich w dzierżawę na 12 lat, lub w zastaw, gdy spłaci się reszta amortyzacyj, na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość ulica Długa № 52, u naczelnika więzienia. 3949

Posiadam kilka wiorst od kolei majątek z pokładami torfu, łąkami, poszukuję spólnika do fabryki serów, dużego chowu trzody chlewnej lub jakiej fabryki opalanej torfem. Oferty Kurjer „Ziomek". 4894

Przemysłowiec, posiadający rs. 1,500 do 2,000 może bezpośrednio nabyć fabrykę z wyrobioną klijentelą, dającą znaczne zyski i pewne utrzymanie. Wiadomość L. Meyer, Dyrekcja poczt telegrafów. 4898

Powozik w dobrym stanie, na jednego lub parę koni do sprzedania. Złota № 22, stróż wskaże. 4922

Poszukuję dzierżawy folwarku około 10 włók w dobrej glebie, blizko miasta lub stacji kolei. Oferty ze szczegółowym opisem majątku i inwentarzy proszę składać w kantorze Kurjera pod literą N. 5056

Rubli 2,000 potrzeba na 1 № hypoteki majątku ziemskiego. Wiadomość w cukierni Foppa, róg Senatorskiej i Podwala, między 6—7 każdodziennie. 5101

Rubli 1,600 do 1,900 potrzebne są na spłacenie hypoteczne domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w magazynie mebli K. Rabąga. Nowy-Świat № 39. 5211

Sklep spożywczy i dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio w domu narożnym, w blizkości Nowego-Światu, ul. Świętokrzyzka № 16. 5232

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 70. Ulica Solec № 99. 5089

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania tanio. Aleja Jerozolimska № 31. 5032

Sklep wiktuałowy, dobrze procentujący, do sprzedania na dogodnych warunkach. Ulica Dzielna № 27. 5007

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 8. 4947

Willa w Otwocku do sprzedania z morgą gruntu w ogrodzie, z piwnicą i lodownią murowaną. Bliższa wiadomość Leszno 24, u właściciela domu. 5175

W procencie za rs. 1,500 kompletne utrzymanie z mieszkaniem w Warszawie dla emeryta lub wdowy. Oferty pod lit. B. J. w kantorze Kurjera. 5108

Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania zaraz kawiarnia dobrze procentująca na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 5203

Lokale.

Dwa pokoje elegancko umeblowane, parter. Erywańska 16, m. 28. 5087

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal fabryczny, mianowicie: 4 duże sale, 3 pokoje. dobre, duże piwnice, góra sucha i widna, Wodociąg w podwórzu. Może być dodana stajnia i wozownia. Na gruncie jest maszyna parowa do odstąpienia. Wiadomość przy ul. Nowo-Zielnej № 52, m. № 9, 2-e piętro. 4903

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, z przedpokojem. Jerozolimska 27, mieszkania 16. 4882

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 578

Do odnajęcia sześć pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, za rubli 200 na kwartał. Zielony plac № 1, m. 6. 5230

Jest do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego piekarnia w dobrym punkcie, w niasteczku Błoniu. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowolipki № 19, w składzie wódek. 5217

Od 1-go kwietnia pokój, usługa, samowar. Wspólna 13, m. 6. 4881

Pokój do odnajęcia zaraz, z osobnem wejściem. Ulica Daniłowiczowska № 6, mieszkania 12. 5213

Piekarnia do wynajęcia od Wielkiej-Nocy. Ulica Śliska № 18. 5189

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Potrzebny zaraz lub od św. Jana lokal na magle, z małem mieszkaniem, w ruchliwej stronie miasta. Oferty: kiosk, róg Zielnej i Chmielnej. 4900

Sklepy dwa duże, z wielkiemi szybami wystawowemi, ażurowemi żaluzjami, posadzką terrakotową, z trzema wejściami przyległemi pokojami, są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lub zaraz, w nowowzniesionym domu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 595

Sienna № 19, mieszkania 8, pokój do wynajęcia. 5182

1, 2 lub 3 pokoje z kuchnią, parterowe, otoczone ogrodem, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, na czas letni lub rocznie. Ulica Piękna № 45. 4792

Doniesienia rozmaite.

Agentura marmurów kieleckich, oraz przyjmuje się wszelka reperacja i obstalunki wyrobów marmurowych. Aleja Ujazdowska № 6, m. 10. 5113

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 5115

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Krucza 20, mieszkania 6, pierwsze piętro. 5166

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 4767

Chłopczyk sierota, bez imienia, mający 6 kwartałów, może być oddany na własność. Nowogrodzka 24, mieszkania 8, od 11-ej do 2-ej. 5174

Fotografje najtaniej, pięknie wykończone, także pospieszne, we dwie godzin wykonywa zakład, Chłodna 12. 4816

Introligator wykonywa bardzo starannie, wszelkiego rodzaju roboty. Nowo-Wolska № 2, m. 4. 584

Kwit tymczasowy, depozytowy W. W. Kredytu zaginął, wydany w roku 1872 na imię Ignacego Sucheckiego ze Starej-Wsi, na rubli 300. Łaskawy znalazca zechce oddać do właściciela domu, Żurawia № 7. 5199

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28, u stróża. 5216

Mamka młoda, 25 lat, ze zdrowym i świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 46, m. 27, z długiem rs. 10. 5177

Przyjmują się wszelkie ciasta do upieczenia, tak dniem jak nocą, po umiarkowanej cenie. Ulica Ciepła № 7, róg Ceglanej. 5183

Po nizkich cenach przyjmuje reperacje powozów, kowalskie, lakiernicze, siodlarskie roboty. Nowy-Świat № 25.—M. Adamkiewicz. 5225

Pacht około stu krów, przy czem może być wypuszczony pałacyk, położony nad obszarem łąk i rzeką spławną, wraz z pięknym oparkanionym ogrodem. Reflektanci raczą swe dokładne adresy składać piśmiennie: Chmielna № 12, mieszkania 21, między godzinami: 12-tą i 2-gą. Tamże potrzebny rolnik kawaler, teoretycznie i praktycznie wykwalifikowany, oraz osoba do prowadzenia pasieki. 5091

Rs. 25 nagrody. Przed domem № 51 Długa, d. 21 wieczorem zgubiono portmonetkę, w której było: jeden rubel papierek, kartka z poczty, 2 pierścionki: jeden z małą obwódką czarną lit. M. Słowiańska, w koło brylanciki, jednego brakowało, drugi z małą srebrną monetą. Znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą. Długa № 51, mieszkania 3. Pp. jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi, jak i lombardy prywatne. 5179

Tanio! przyjmuje suknie, również dziecinne do roboty. Wilcza 6—8. 4037

Upraszam szanownych pp. jubilerów, o łaskawe nadesłanie adresu do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. S. M. H. w razie sprzedania u którego z szaan. pan. dnia 20, pomiędzy godziną 5-tą a 8-mą wiecz. masywnej srebrnej dewizki bez próby. 5095

Wymiana biletów na 3-ą klasę 150-ej loterji klasycznej, będzie uskuteczniana od godziny 4-ej do 6-ej po południu każdodziennie, poczynając od 3 kwietnia, do dnia ciągnienia, tylko do godziny 10-ej rano. Kolektorka, Emilja Kietlińska. 5176

W pracowni Pelagji, Złota № 16, m. 6, wykończają się suknie podług wszelkich wymagań gustu i mody, ze wszystkiemi dodatkami od rs. 6 do 15, kapelusze do ubrania, palta i dziecinne ubrania też przyjmuje, oraz mam do sprzedania szlafroki ranne. 4467

Za odprowadzenie suczki czarnej brązowo-podpalanej, bez uszek i ogonka, na Marszałkowską pod № 147, mieszkania 14, znalazca sowitą nagrodę otrzyma. 5207

10 kop. strzyżenie włosów do godz. 11-ej rano, w zakładzie fryzjerskim Kleszczyńskiego. Ulica Podwale № 3. 5204

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).